№ 65. Kraków, 21 Marca — Środa Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem........	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi............	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

☛ Z dniem 1 Kwietnia b. r. zwiniętą zostaje istniejąca od lat kilkunastu Ajencya „Czasu“ W. Piątkowskiego we Lwowie. Wszelkie prenumeraty i ogłoszenia przyjmuje odtąd wprost pocztą tylko Administracya „Czasu“ w Krakowie.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1877 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu“* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 20 marca.

Wydział krajowy stosownie do życzenia powszechnie objawianego, rozesłał projekt reformy ustawy drogowej, pragnąc dać sposobność społeczeństwu do wyrażenia zdania o środkach, za pomocą których zamierza rozstrzygnąć tę zawiłą i trudną sprawę. Przedewszystkiem projekt drogowy odróżnia się od innych projektów, tak ze strony Wydziału jak rządu wnoszonych do sejmu, większem opracowaniem szczegółów. Znać w nim pracę gruntowną, nie został on napisany na wiatr przy zielonym stoliku, ale zawiera obszerne motywa i znaczny zasób materyałów i obliczeń, pozwalających wniknąć w istotę rzeczy.

Potrzeba wyjaśnień i motywów dająca się uczuwać przy każdej ważniejszej ustawodawczej pracy, tem więcej okazywała się niezbędną wobec ustawy, która tak różnorodne i sprzeczne wywołuje zdania, jak tego dowiodły obrady sejmowe i zjazd marszałków powiatowych odbyty we Lwowie przed dwoma laty. A jednak mimo niezgody co do środków zaradczych, wszyscy w kraju i w sejmie byli zawsze zgodni co do potrzeby reformy, wszyscy bez wyjątku przyznawali nierówność w rozkładzie ciężaru drogowego. Jak zwykle tak i teraz, właściciele obszarów dworskich wystąpili energicznie za zniesieniem korzystnej dla nich ustawy, w tem przekonaniu, że ich obowiązkiem zawsze i wszędzie przodować w podejmowaniu tego, co sprawiedliwość nakazuje, choćby z uszczerbkiem własnych interesów, podejmując tylko równy ciężar obowiązków, mogą spełnić służbę krajową i zapewnić sobie wybitne stanowisko tyle ważne w naszem położeniu politycznem.

Projekt też nowy ustawy drogowej według wyjaśnień dołączonych, głównie wynikł z potrzeby usunięcia różnorodności w sposobie rozkładu ciężarów, która zawsze wyradzać musi przekonanie o pokrzywdzeniu jednej lub drugiej strony, a każdy przytem chętnie widzi się w gorszem położeniu. Dość jednak przejrzeć projekt Wydziału, aby dostrzedz, że autorowie jego nie tylko na ten jeden błąd zwracali uwagę w ustawie drogowej obecnie obowiązującej.

Każda ustawa o tyle tylko może wywierać wpływu i odnosić skutek, o ile przepisy jej zapewniają wykonanie. Główną zaś wadę naszych autonomicznych urządzeń, nie tyle stanowi rodzaj przepisów, ile zupełne nieuwzględnienie potrzeb egzekutywy. Gdyby nasza ustawa drogowa tylko nierówno rozkładała ciężar budowy i utrzymania drogi, potrzeba reformy wychodziłaby od tych, co się czują pokrzywdzeni, ale mimo tego moglibyśmy mieć dobre drogi, moglibyśmy z roku na rok zaznaczać postęp w tym względzie. Bez wątpienia, sprawiedliwy rozkład ciężarów sprawia, że są one chętnie ponoszone i nie podkopują niczyjego dobrobytu; wcale nie zapoznajemy tych znakomitych korzyści ustaw podatkowych, ale w Prusiech mimo, że sam rząd nie uznaje systemu rozkładu ciężarów za słuszny, nie przeszkadza on wcale rozwojowi tego głównego czynnika materyalnego i umysłowego postępu.

U nas dzieje się przeciwnie, również nie z tego powodu, że gminy i obszary dworskie mają przyczyniać się w odmienny sposób do budowy i utrzymania dróg, ale dla tego, że ustawa drogowa wcale nie jest wykonywaną. Prestacya gminna nie bywa uiszczaną, materyał drzewny nie bywa udzielany, bo nie ma komu tem zająć się, nie ma komu wyegzekwować, nakazać, zmusić; a skargi pupilarne znane w Anglii są obce naszemu ustawodawstwu kontynentalnemu. Powiaty podobnie jak gminy wychodząc z zasad ciasnej oszczędności, bardzo mało przyczyniają się do budowy dróg, z nielicznemi tylko wyjątkami. Przeszło połowa powiatów w Galicyi nie zbudowała ani jednej piędzi drogi w ciągu dziesięciu lat swej.... nieczynności.

Ten brak egzekucyi, przymusu, stanowi zdaniem naszem główny powód, że ustawa drogowa nie przyniosła dla kraju żadnych korzyści, i rozwoju sieci dróg naszych nie można oczekiwać jedynie ze zmianą systemu rozkładu ciężarów drogowych, ale dopiero ze zmianą organizacyi służby drogowej. Dla tego też reforma ustawy odnosząca się do zmiany § 12 o obowiązkach przyczyniania się do budowy i utrzymania dróg, jak to proponował poseł Gniewosz, byłaby wcale niewystarczającą i żadnych dobrych następstw nie mogłaby wydać. Reforma musi głównie dotyczyć administracyi, i w tym względzie dostrzegamy również ważne i znakomite zmiany w projekcie Wydziału krajowego.

Obok rozkładu ciężaru drogowego nie mniej ważną kwestyę stanowi, kto ma być powołany do ponoszenia tego ciężaru, ponieważ i w tym względzie ustawodawstwa często się różnią. To też w ustawie drogowej należy zwracać uwagę na te trzy strony: obowiązek przyczyniania się do budowy dróg, rozkład ciężaru drogowego i zarząd drogowy.

Ze względu na doniosłość sprawy w naszem autonomicznem życiu, postaramy się projekt ustawy drogowej rozpatrzeć z tego potrójnego stanowiska. Nie będziemy się zapuszczać w ocenienie drobnych szczegółów, lub w krytykę kodyfikacyi; możemy jedynie zbadać główne rysy i zasady projektu, o ile one odpowiadać się zdają warunkom naprawy naszych dróg i słusznego rozkładu kosztów ich budowy i utrzymania.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 19 marca.

○ Trzeba wielkiej odwagi, aby wobec tylu naraz pokojowych wiadomości jeszcze wątpić, jeszcze przestrzegać przed zbytnim optymizmem. Kiedy giełda wiedeńska dziś już w nowej sali zebrana, w sali olśniewającej przepychem i wielkością, w pełnym znajdowała się zapale pokojowym, wystarczyła jedna depesza brukselska o zastrzeżeniu *Norda*, aby ostudzić gorączkę finansistów tutejszych. Największe podejrzenie zdolna budzić niewinna prawie treść owego protokółu międzynarodowego, którego podpisanie przez wszystkie mocarstwa ma stanowić warunek i cenę kanclerstwa jen. Ignatiewa! Do czegóż ten protokół obowiązuje Europę? Do powszechnych konferencyj, jeśli Turcya po pewnym upływie czasu, bliżej nieokreślonym, nie ziści zapowiedzianych reform. Nic więcej, tak przynajmniej opiewają informacye wiarygodnych dzienników, takiemu optymizmowi hołdują *Abendpost* i *Montagsrevue*. Może mają słuszność, ale w takim razie poniesie Rosya klęskę, jakiej nie znają dzieje dyplomatyczne, a należymy — wyznajemy otwarcie — do tej szczupłej liczby polityków, co wątpią, dopóki pierwszy pułk rosyjski faktycznie nie opuści głównej kwatery w Kiszeniewie, by powrócić do Petersburga. W protokóle nie ma mowy o rozbrojeniu, a zatem można jeszcze poczekać, aż przebędzie Europa tę najstraszniejszą gorączkę. Jeżeli kwestya rozbrojenia nie przedstawi trudności — tak mówią optymiści — należy uważać pokój za zabezpieczony. Zgoda zupełna, ale przypomina to wyrocznię lekarza: „jeżeli pacyent noc tę przebędzie, natenczas można mieć nadzieję“. Opór Czarnogóry i nowe walki powstańcze nie są także najlepszą wróżbą. Ktoś dziś nieźle ocenił sutuacyę, że Anglia i Rosya na wzajem się łudzą, że Anglia przystępuje do protokółu, aby uzyskać rozbrojenie Rosyi, Rosya zaś obiecuje rozbrojenie, aby uzyskać podpis Anglii.

Wczorajsza konferencya stronnictwa wiernokonstytucyjnego skończyła się odrzuceniem wniosku Sturma. Bardzo dobrze więc, że kluby żadnego innego wniosku nie przyjęły, że zatem na teraz żadnego zamachu na statut delegacyjny obawiać się nie należy. Klub postępowy oddzielnie wniesie projekt p. Sturma w Izbie.

Tak Dyrekcya jak i wydział Banku narodowego oświadczyły się już przeciw nominacyi wicegubernatorów przez rządy i odrzuciły wszystkie wnioski przeciwnej osnowy.

Wiedeń 19 marca.

(247me posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11éj min. 20. Udział deputowanych liczniejszy niż zwykle; publiczności także zebrało się nieco więcéj; w loży dyplomatycznéj zasiadł Cesarz brazylijski Don Pedro wraz z dwiema osobami z swego otoczenia i bawił blisko 2 godziny.

Dep. bar. Skrbensky (wybrany w kuryi większych posiadłości na Morawie, zasiadający w środku) składa mandat.

Minister handlu zawiadamia, że ustawa o kredycie dodatkowym w ilości 600,000 zł. na urzędowe obesłanie wystawy paryskiéj zyskała sankcyę najwyższą.

Między petycyami są z Galicyi: prośba gminy Fulsztyna o przyłączenie do samborskiego okręgu podatkowego i sądowego; petycya Izby handlowéj w Brodach o utworzenie filii Banku narodowego; petycya duchowieństwa gr.-kat. z Rohatyna, aby Izba wcześnie rozpoczęła obrady nad ustawą o uregulowaniu kongruy.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie zmiany ustawy o deputacyi regnikolarnéj.

Na wniosek dep. Dra Herbsta uznano przedmiot ten za nagły, przystąpiono zaraz do drugiego i trzeciego czytania i uchwalono bez dyskusyi całą ustawę w znanem brzmieniu.

Następują obrady szczegółowe nad projektem dotyczącym administracyjnego połączenia kolei z Berna do Rosic z siecią Towarzystwa kolei państwowéj. (W sprawozdaniu ostatniem, jak przekonywam się dopiero z druku, napisałem w pośpiechu: „uchwalono projekt komisyi,“ zamiast czego być powinno: „uchwalono wziąć projekt komisyi pod obrady szczegółowe“).

Dep. Gomperz wnosi, aby uwolnienie rzeczonéj transakcyi od opłat uczynić zawisłem od warunku ujętego w formę artykułu II, wtrąconego do projektu komisyi a mającego brzmienie następujące: „Z ustępstwem tem łączy się warunek, aby umowę między koleją Berneńsko-Rosicką a Towarzystwem kolei państwowéj zmieniono w ten sposób, żeby taryfa od przewozu węgla kopalnego, jaka istnieje dla kolei Państwowéj, zastosowana była także do kolei Berneńsko-Rosickiéj, gdy czysty jéj dochód dojdzie kwoty poręczonéj przez skarb, tj. 175,000 zł.“

Dep. Neuwirth wnosi rezolucyę zupełnie podobną do wniosku powyższego i poleca przyjąć ją jako wezwanie do rządu na wypadek, gdyby wniosek Gomperza w saméj ustawie nie znalazł pomieszczenia.

W głosowaniu upada i wniosek Gomperza i rezolucya Neuwirtha, przyjęto projekt w brzmieniu wniosku komisyi.

Poczem idą obrady nad projektem ustawy o kredytach dodatkowych na r. 1877. (Projekt ten podany w sprawozdaniu z 231go posiedzenia Izby w Nrze 28 *Czasu*, motywa zaś do pozycyj odnoszących się do Galicyi w Nrze 30 *Czasu*). Sprawozdanie komisyi budżetowéj obejmuje oprócz ogólnego projektu o kredytach dodatkowych kilka innych jeszcze projektów domagających się również kredytóów dodatkowych na cele specyalne, które też w toku sprawozdania niniejszego szczegółowo się wymieni.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabierał, tak, że Izba odrazu przechodzi do obrad szczegółowych.

W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych domagał się rząd kredytów dodatkowych razem 208,560 zł. Komisya wnosi o przyzwolenie tylko 77,500 zł. Tak wielkie okrojenie kwoty zażądanej przez rząd powstało przez wymazanie pozycyi 34,500 zł. na pomnożenie policyi w Tryeście, tudzież pozycyi 70,000 złr. na zbudowanie dwu dróg przez Karpaty, łączących Galicyę z Węgrami, nakoniec przez zniżenie kilku innych pozycyj. Wymazanie kwoty zażądanej na strategiczne drogi galicyjsko-węgierskie umotywowane jest w ten sposób, że są to drogi gminne, których utrzymanie do gmin też należy; a choćby były strategicznie potrzebne, wydatek obecnie jeszcze niepotrzebny, bo po stronie węgierskiej jeszcze nic nie uczyniono dla rzeczywistego połączenia strategicznego z Galicyą. Nieokrojona pozostała kwota 9000 zł. na zakupienie domów w Mościskach dla starostwa.

Dyskusya, i to bardzo długa, toczyła się wyłącznie na temat o pomnożeniu policyi w Tryeście; dep. Teuschl, Wittmann, Pino i Gomperz domagali się w wnioskach swych choćby częściowo tylko przywrócenia kwoty zażądanej przez rząd; minister spraw wewnętrznych oświadczył się mianowicie za wnioskiem Gomperza, domagającym się 16,000 zł.; dep. Dr Giskra atoli jako sprawozdawca specyalny powołuje się między innemi na Lwów i Kraków, które nie pobierają nic ze skarbu na utrzymanie policyi, przedstawiał zapomogę skarbową dla Tryestu jako całkiem wyjątkowe dobrodziejstwo, tak że gmina ta powinna być zadowolona, gdy na zwykły skład policyi swej pobiera zapomogę, a nie żądać jeszcze na pomnożenie policyi wydatków z skarbu państwowego. Mowca zastrzega sobie, że w przyszłości wniesie o zupełne wymazanie zapomogi skarbowej dla Tryestu. Na co odpowiada dep. Teuschl, że państwo ma obowiązek ponosić koszta policyi wspólnie z gminą miasta Tryestu, a to na mocy jakiejś tam stypulacyi.

W głosowaniu upadły wszystkie wnioski odmienne od wniosku komisyi; cały dodatkowy etat ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto wedle wniosków komisyjnych.

W etacie ministerstwa oświecenia rząd domagał się kredytów dodatkowych razem 1,018,287 złr., w której to kwocie mieściło się dla Galicyi tylko 30,000 złr. na wewnętrzne urządzenie akademii technicznej we Lwowie. Oprócz tego w skutek świeżej uchwały Izby rząd wniósł projekt o przyzwoleniu 6,000 złr. na szkołę handlową niegdyś Porgesa. Komisya okroiła ogólne żądanie rządowe o 90,574 złr., między innemi na akademię techniczną we Lwowie wnosi tylko 25,000 złr., tak że razem (wraz ze szkołą Porgesa) wnioski komisyi w etacie ministerstwa oświecenia mieszczą w sobie kwotę 933,713 złr.

W tych granicach przyjęto wnioski komisyi bez dyskusyi.

Następują kredyty dodatkowe w etacie ministerstwa skarbu. Rząd domagał się tu razem 130,000 złr.; oprócz tego atoli 65,000 złr. na niektóre zmiany w administracyi podatkowej w Wiedniu. Dla Galicyi w tych kredytach dodatkowych niema nic. Komisya okroiła tylko kwotę żądaną na zmiany administracyjne w Wiedniu o 16,000 złr., tak że ogółem wnosi o przyzwolenie 179,000 złr.

Wywięzuje się dyskusya, w której dep. Kronawetter zwraca się przeciw zmianom administracyjnym w Wiedniu, dowodząc, że są niepotrzebne; dep. Krzeczunowicz zaś mówi o braku sposobności do awansu dla urzędników podatkowych w Galicyi, nie stawiając jednak wniosku żadnego; minister skarbu Pretis zaś usiłuje zbić wywody obu mówców poprzednich. Nakoniec jeszcze sprawozdawca specyalny dep. Dumba przemawia również przeciw Kronawetterowi i Krzeczunowiczowi, czyniąc deputowanemu

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZEANIE

komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego z r. 1876.

Rok VII.

(Nagrody: Franciszka hr. Łubińskiego, Artura hr. Potockiego, Jana hr. Zamoyskiego, Marcelego ks. Czartoryskiego i Dyrekcyi teatru).

Dnia 7 maja 1876 r. zaprosiła Dyrekcya teatru na członków Komisyi konkursowej co do utworów scenicznych, a mianowicie pp. Karola Estreichera, Antoniego Kłobukowskiego, reżysera teatru Podwyszyńskiego, Edwarda hr. Raczyńskiego, Lucyana Siemieńskiego, Maryana Sokołowskiego, Ignacego Skrochowskiego, Aleksandra Szukiewicza, Stanisława Tomkowicza, oraz ofiarodawców, celem oznaczenia warunków i rodzaju nagród scenicznych.

Dyrekcya teatru proponowała oznaczenie nagród tylko dla komedyi lub dramatu społecznego; ze względu jednak, że wykluczenie dramatu dziejowego w takim razie byłoby słusznem, uznała Komisya, iż czynienie podobne wyróżnień między rodzajami komedyi i dramatu nie dałoby się praktycznie przeprowadzić.

W toku rozpraw wynurzyła się propozycya, iż byłoby może korzystniej dla teatru dopuścić ubiegania się bądź samej komedyi, bądź dramatu, zwłaszcza, że ocenienie porównawcze wyższości utworów dwóch, z których jeden byłby komedyą a drugi dramatem, jest bardzo względnem i bardzo wątpliwem. Jakoż bywało za poprzednich konkursów, iż czasem brały nad komedyą górę dramaty lśniące świetnym wierszem, porywające zapałem, ale wadliwe formą, czego następstwem było, że dramat nagrodzony i odegrany rychło schodził z repertoaru, a komedya tylko zalecona lub odznaczona drugą nagrodą, utrzymała się w repertoarze.

Mając to na uwadze członkowie i sądząc, że na bieżący rok korzystniej byłoby pozyskać dla teatru dobrą komedyę; sądząc dalej, że autorowie nasi chętnie rzucają się na pole dramatu, w którym częstokroć sama osnowa dramatu (zwłaszcza historycznego) ułatwia uzyskanie dlań wartości, zgodzili się na ogłoszenie konkursu wyłącznie na komedye.

Jak trudnem jest stworzenie dobrej scenicznej komedyi, tak równie trudnem jest obmyślenie dzieła scenicznego ludowego. Ubóstwo repertoaru w tym kierunku jest uderzające.

Zeszłoroczny dopiero konkurs wydobył na jaw świetne dzieło Anczyca; nie można było zatem porzucać tej drogi, w nadziei, że następne konkursa może znów ułatwią zjawienie się podobnego utworu.

Komisya zatem zamierzywszy nagrodzić komedyę i dzieło sceniczne ludowe, rozpisała na nie nagrody, a mianowicie:

1) Nagrodę 600 złr. otrzymać miała najlepsza komedya osnuta na tle współczesnem lub historycznem, zapełniająca cały wieczór, przynajmniej w trzech aktach.

2) Nagrodę 300 złr., otrzymać miała sztuka ludowa ze śpiewami, lub bez nich. Gdyby nagroda 600 złr. nie została przyznaną, wolno jest podwyższyć tę nagrodę o 100 złr.

3) Komedye i sztuki ludowe zalecone przez komisyę do grania, otrzymać miały 10% tantiemy od czystego dochodu za każde przedstawienie. Grać je atoli można było tylko za zezwoleniem autora.

Termin do nasyłania sztuk oznaczono do 15go stycznia 1877 r.

Skład komisyi pozostał nadal ten sam, z wyjątkiem, że ubył p. Skrochowski w skutek wyjazdu z Krakowa.

Dnia 21 stycznia 1877 odbyło się posiedzenie rozpoznawcze sztuk nadesłanych. Były niemi:

1) *Wycieczki do Beskid i pokutnik w Kasynie*, komedya w 1 akcie. 2) *Wojewoda Krystyn*, dramat w 4 aktach. 3) *Litwa* obraz dramatyczny w 4 aktach wierszem. 4) *Szał ludu*, dramat w 4 aktach, 5) *Tyran Warszawy*, dramat w 3 aktach, 6) *Gwiazda Wschodu*, poemat dram. wierszem. 7) *Dewotki*, komedya w 4 aktach. 8) *Na wyżynach*, komedya w 4 aktach. 9) *Bratnie dusze*, komedya w 4 aktach. 10) *Pan Damazy*, komedya w 4 aktach. 11) *Sprzymierzeńcy*, komedya w 4 aktach. 12) *Piękne słówka*, komedya w 4 aktach. 13) *Pająk*, komedya w 5 aktach. 14) *Asylum polskie*, komedya w 5 aktach. 15) *Nadzieje*, komedya w 5 aktach. 16) *Księżna bez dachu*, komedya w 5 aktach. 17) *Potęga miłości*, komedya w 4 aktach. 18) *Komedya bez tytułu*, komedya w 3 aktach. 19) *Drugi raz*, komedya w 1 akcie. 20) *Praktyczni*, komedya w 2 aktach. 21) *Spadkobiercy*, komedya w 4 aktach. 22) *Potrzeby wieku*, komedya w 3 aktach. 23) *Żona jej i rywalka*, komedya w 3 aktach. 24) *Tulipan*, komedya w 3 aktach. 25) *Z duchem czasu*, komedya w 4 aktach.

Z tych sztuk usunięto od razu jako nie odpowiadające warunkom konkursu: *Gwiazda wschodu*, *Wojewoda Krystyn*, *Tyran Warszawy*. Ośm dalszych posiedzeń Komisyi miały za zadanie rozpoznanie wartości sztuk, a to według opinii sekcyi. Jeżeli wątpliwość zachodziła co do wartości utworu, takowy w dwóch sekcyach był rozpatrywany.

W ten sposób oceniane utwory, rozeznawane za odpowiednie lub nie, zredukowane zostały do sześciu sztuk mających cechy niejakiej sceniczności i literackiego opracowania. Były to: *Bratnie dusze*, *Dewotki*, *Piękne słówka*, *Z duchem czasu*, *Spadkobiercy*, *Pan Damazy*.

Sztuki te odczytano na ogólnych zebraniach komisyi. Rezultatem tego było, iż zalety i wady tych utworów stosownie mogły być określone. — Pierwsza z nich *Bratnie dusze*, wyróżniała się gładkością dyalogu, umiejętnością w prowadzeniu pogadanki, nawiązanie atoli osnowy dzieła i wadliwość w określaniu charakteru głównego bohatera sztuki, nie rokowały komedyi tej powodzenia scenicznego.

Komedya *Dewotki*, charakterystyczna zręcznem jej zawiązaniem, wprowadzeniem na scenę kobiety świętoszki, energicznej, woli żelaznej, o ile obudziła interes w pierwszej chwili o tyle osłabiała go w dalszem rozprowadzeniu działania.

Piękne słówka, komedya napisana gładko, zręcznie: myśl zestawienia górnie brzmiących słów o poświęceniach i ideałach z czynami bardzo prozaicznemi i nieszlachetnemi, wcale była dobrą, ale wykonanie utworu pod względem interesu scenicznego wiele pozostawia do życzenia.

Komedya *Z duchem czasu* znamionuje autora wytrawnego i biegłego obserwatora, wiele w niej scen doskonale pojętych i wykonanych, mianowicie w miejscach, gdzie występuje lub działa to szlachcic dorobkowicz, to żyd faktor. Są tam miejsca schwycone żywcem z natury. Szkoda tylko, że rozwiązanie komedyi zacząwszy od aktu czwartego, jest scenicznie wadliwe, a może i psychologicznie nie prawdziwe. Gdyby nie to, mógłby utwór ten mieć niejakie powodzenie.

Spadkobiercy, komedya w 4 a., co do pomysłu bardzo zręcznie pochwycona z nowej zupełnie strony. Jest to prorokowanie upadku wielkich rodów przez wynarodowienie się. Jedna gałęź hrabiego Pawełkowskiego jest jeszcze polską, druga się zruszczyła w osobie Pawełkowa a trzecia sprusaczyła w osobie Paulsona. Te trzy odrośle jednego rodu, sprowadza przypadek do wspólnego rodzinnego ogniska. Szkoda, że autor nie wiele ma wyobrażenia o pierwszych scenicznych warunkach. Akcya tu prawie żadna: Paulson i Pawełkow, którzy mogliby snadno być w tok głównej akcyi wplątani, właściwie tylko plączą się po scenie, nic na działanie główne nie wpływając. Postacie dwóch kobiet bezbarwne, a nieustanne monologi po każdej prawie scenie znamionują brak wprawy pisarskiej scenicznej.

Komedya *Pan Damazy* zyskała niezwyczajne powodzenie w ciągu jej odczytywania. Przedstawia ona typy czysto rodzinne. Jak Niemcy mają swoją komedyę mieszczańską, tak my mamy komedyę szlachecką. Typy w zakresie życia wioskowego, w domach szlacheckich wiejskich, najlepiej znane są uczonym pisarzom i najleipej się im udają. To widno w komedyi „Pan Damazy“. Co za prawdziwa, co za naturalna galerya postaci, na które nie raz patrzeliśmy i patrzymy, a to zacząwszy od szlachcica swego chowu, dobrodusznego weredyka, a kończąc na owych kobietach, owych dalekich krewnych, które chowają się po dworach, lekceważone przez własną rodzinę i używane do posług raczej, niż uznawane za krewne. Obrobienie w sztuce tej każdej postaci tak misterne, tak wykończone aż do najdrobniejszych szczegółów, że śmiało przypuścić można, iż autor z wielkim rozmysłem brał się do dzieła i z wielką starannością chodził około jego obrobienia. Dla tego każda rola w tej sztuce jest dla artysty wdzięczną, w każdej ma sposobność popisu. Wiele przytem świeżych myśli i sytuacyj a cały ton sztuki nader szlachetny.

Głosowanie nad temi sześciu sztukami w dniu 18 marca dokonanem zostało. Głosujących było ośmiu: pp. Lucyan Siemieński, M. Sokołowski, St. Tomkowicz, Al. Szukiewicz, St. Koźmian, Ant. Kłobukowski, Kar. Estreicher.

Jednomyślnie uznano, iż komedya „Pan Damazy“ zasługuje na pierwszą nagrodę 600 złr.— Po otworzeniu koperty, okazało się, iż autorem sztuki jest p. Józef Bliziński z Bóbrki w Sanockiem, autor „Kawalera Marcowego“ i „Przezornej Mamy.“

Drugą nagrodę miała otrzymać sztuka ludowa. Takiej odpowiedniej nie było w tegorocznym konkursie.

Głosowano zatem tylko co do zalecenia pozostałych pięciu komedyj do grania.

Komedya *Z duchem czasu*, miała tylko trzy głosy za, z tych dwa zastrzegały przerobienie sztuki. *Piękne słówka*, miały tylko jeden głos. *Spadkobiercy* zaś miały wprawdzie cztery głosy, atoli jeden zastrzegł również przerobienie sztuki odpowiednio do wymagań scenicznych.

Żadna zatem nie uzyskała większości głosów, i nie została zaleconą. Co do *Spadkobierców*, jedynie warunkowa była większość. Komisya bowiem pozostawiła uznaniu Dyrekcyi porozumienie się z autorem co do przerobienia utworu i co do możności jej grania po jej przerobieniu, co również od dobrej woli autora zależeć może. Z tego powodu komisya nie uważała się za upoważnioną do rozpieczętowania koperty i ogłoszenia nazwiska autora sztuki.

naszemu przymówkę o przewłóczenie obrad komisyi podatkowej, przymówkę mającą pretensyę do dowcipu.

W głosowaniu wniosek Kronawettera, zmierzający do wymazania pozycyi na zmiany w administracyi podatkowej w Wiedniu, upada; przyjęto kredyta dodatkowe dla ministerstwa skarbu wedle wniosków komisyi.

Tu przerwano obrady nad kredytami dodatkowemi.

Poczem deputowani z czech dokonali wyboru jednego członka do komisyi centralnej, zajmującej się uregulowaniem podatku gruntowego.

Nakoniec odczytano wiadomy wniosek dep. Sturma i 65 towarzyszy o delegacyach wspólnych, tudzież trzy interpelacye: jedna do ministra rolnictwa (osnowa i nazwisko interpelanta pozostała mi niewiadoma z powodu szmeru w Izbie); druga dep. Pfeiffera do ministra skarbu w sprawie surowego ściągania podatków; trzecia dep. Umlaufta do ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu wiedeńskiego stowarzyszenia politycznego, mającego na celu obronę praw człowieka.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 20. Następne jutro.

Poznań 15 marca.

Interpelacya posła Komierowskiego o uwięzienie księdza Dra Kanteckiego, przyszła ostatecznie na porządek dzienny parlamentu i to z ogromnym dla nas rezultatem. Po raz pierwszy krzywda polska znalazła uznanie i potępienie ze strony większości Izby, może dla uwięzionego rezultat nie będzie równie świetnym, bo znając usposobienie rządu, wnosić można, że na uwięzionym odbije się zemsta rządowa, przedłużeniem uwięzienia za poniesioną klęskę w parlamencie. Do świetnego rezultatu przyczyniły się spokojny a wymowny głos Dra Komierowskiego, a w równej mierze niezgrabne, namiętne odpowiedzi z ławy ministeryalnej. Dość, że przywódzcy wszystkich stronnictw oświadczyli się z oburzeniem, o tem uwięzieniu, z wyjątkiem drobnego zastępu konserwatystów, którzy złożyli dowód służebności, broniąc rządu w tej kwestyi przez usta p. Staudy. Lecz i to do naszego zwycięstwa policzyć trzeba, że jako szermierz za rządem, wystąpił jeden jedyny i to kto? oto urzędnik policyjny z Poznania, przypadkiem w jakimś zaścianku Prus Wschodnich do parlamentu wybrany. Obrona podobnego rzecznika, śmiało do powiększenia klęski rządowej policzoną być winna, boć to obrona płatnego urzędnika, a była tego rodzaju, że przy pierwszym polskim wniosku o krzywdy nasze, możnaby jako charakterystykę biurokracyi poznańskiej oddrukować mowę Staudego. Naturalnie, skoro interpelacya nie odniosła pożądanego skutku, to jest uwolnienia uwięzionego, koło nasze poselskie bezzwłocznie stawiło licznie poparty wniosek o wypuszczenie z więzienia Dra Kanteckiego, który mimochodem mówiąc, użył czasu więzienia na napisanie Żywota Piusa IX, publikacyi tak na czasie będącej, że już kilka tysięcy prenumeratorów się zgłosiło.

Wspomniałem już kilkakrotnie, że składka na upominek dla Ojca Śgo zarówno w Księstwie jak w Prusach Zachodnich świetne wykazuje rezultaty. My posyłamy relikwiarz z relikwiami Śgo Wojciecha i Śtej Jolanty. Dyecezya Chełmecka krzyż bursztynowy. Lecz i przy tej składce, powtarza się zjawisko szerokiej i licznej ofiarności ze strony duchowieństwa, mieszczan małych miasteczek, a zwłaszcza ludu wiejskiego, a więcej bierne zachowanie się klas wyższych, szlachty naszej, która miasto przodować, zostaje dziś w tyle.

Do pielgrzymki do Rzymu gotuje się znaczna liczba osób wszech stanów. Na pierwszy rzut oka budzi się obawa, byśmy nie stanęli rozbici wobec Ojca Śgo, skoro czytamy o deputacyach z Galicyi, Wielkopolski, pielgrzymkach organizowanych przez X. Stojałowskiego, innej z Prus zachodnich. Lecz płonna to obawa, boć przecież już raz podczas jubileuszu 25ej rocznicy papiestwa były deputacye specyalne z Galicyi i z Poznańskiego, a połączyły się w Rzymie w jedną polską. Tem mniej dziś grozić może jakiekolwiek rozbicie, skoro wszystkie deputacye i pielgrzymki z ziem polskich, niemogą inaczej stawić się przed Ojcem Śym, jak pod sterem naszego kardynała, prymasa.

Czemuż nie będzie możebnem zawieść przed tron Ojca Śgo reprezentantów Unii chełmskiej, o której pięknie wspomni adres tutejszy. O heroicznem a wytrwałem stanowisku unitów chełmskich *Kuryer* podaje świeże szczegóły od osoby wiarogodnej, powracającej z Podlasia i Lubelskiego.

Jeden dowód więcej nasuwa nam się pod pióro zdrowego zmysłu ludu naszego i zrozumienia stosunków politycznych i społecznych. W miasteczku G..., pewne stowarzyszenie, do którego i włościanie należą, obchodziło rocznicę 25-letniego istnienia. Po obchodzie urządzono wspólny obiad, w którym i włościanie brali udział. Wśród licznych toastów jeden ze szlachty wystąpił z harangą demokratyczną, prawił wiele o równości, a zakończył okrzykiem: niemasz już dziś panów, ani szlachty, ani książąt, ani chłopów — są tylko Polacy!

Na te słowa powstaje chłop i odzywa się następnie, powtarzam jego przemówienie dosłownie: „Wielmożni panowie i księża, ja protestuję przeciw temu, co ten wielmożny pan powiedział. Czemuż to niema być stanów? Wszakże Bóg na jednej roli daje i pszenicę i żyto i jęczmień, każde zboże odmienne, a wszystkie do wyżywienia ludzi przydatne; wszakże Bóg daje w lasach i wyniosłe dęby i sosny i chude brzozy, a wszystko dla ogrzania, na budynki i porządki dla ludzi. A więc i w narodach Bóg musi mieć cel swój, gdy stany stworzył. Wreszcie ci panowie, ta szlachta, ci książęta, to za zasługi ich ojcuszków w dawnej Polsce zostali wyniesieni, a że prawdziwem przysłowie, że jabłko niedaleko od jabłoni pada, niech więc nam zostaną, czem ich Bóg stworzył, by znowu zasługiwali się przyszłej Polsce, co im snadniej przychodzi, skoro i ojcowie tak czynili. Więc niech nam żyją panowie, księża, szlachta i książęta, jako wszyscy potrzebni synowie polskiej ziemi!“.

Z nowych posłów naszych w Berlinie odznaczył się X. Dr. Stablewski gruntownemi swemi mowami i takie wyrobił sobie stanowisko, że wezwano go do ministeryum wyznań i oświecenia na konferencyę co do przedmiotów, które poruszył w Izbie. Okazało się w tych konferencyach, że podrzędni karyerowicze z szeregów biurokracyi naszej miejscowej przesadzają intencye rządowe w zapędach walki kościelnej. W tej walce nowa tu powstała kwestya nader dotkliwa, kwestya cmentarna. Proboszcze intruzi posunęli się aż do zamknięcia cmentarza wiernym, jeśli do nich się nie udadzą o specyalne pozwolenie. Parafie dotknięte są klęską, protestują i pomijają zakaz. Ostatecznie sądy spór rozstrzygnąć będą musiały.

Zasłużone wydawnictwo p. I. K. Żupańskiego wzbogaciło nas temi dniami bardzo znakomitą, wytrawną książką. Jest to historya Królestwa Kongresowego od 1815 do 1830 r. hr. Fryderyka Skarbka dzieło pośmiertne. Zapowiedziana zaś została druga część tej pracy. Dzieje Królestwa od powstania listopadowego do r. 1860.

Kair 4 marca.

(*J. P.*) Bawi tu od tygodnia p. Dupressoir, znany dobrze w całej Europie były właściciel domu gry w Baden Baden. Przed kilkoma miesiącami starał się on namówić wicekróla do układu na lat dziesięć, w celu założenia rulety w Kairze. Rzecz wówczas nie przyszła do skutku; teraz Chedyw sam wezwał p. Dupressoir dla traktowania z nim tej samej sprawy. Jak się tu jednak podobne rzeczy układają tajemnie, dowodem, że w mieście, w którem nic się zwykle ukryć nie może, tak znana i ciekawa osobistość nie dała o sobie znaku życia, a publiczność dowiedziała się dopiero o zjawieniu się p. Dupressoir, gdy wszystko ułożonem zostało i układ zawarta. Dziś rano formalny kontrakt miał być podpisany. Wicekról dostaje pięć milionów franków, a p. Dupressoir obowiązuje się do listopada postawić nowy dom gry, utrzymywać operę włoską i komedyę francuską, których administracya szalone pożera pieniądze. Z jednej strony pięć milionów ma być użytych na zapłacenie niektórych długów *dairy*, z drugiej wiele oszczędności zapisać można w budżecie wicekróla, a wreszcie optymiści tj. ci, co całą tę sprawę układają, widzą pewny środek podniesienia dobrobytu miasta i wybawienia nawet rządu z trudnego położenia, w jakiem się dzisiaj znajduje.

Będzie więc miał Kair ruletę — i to jawną, protegowaną, rządową. Jesteśmy u szczytu cywilizacyi i trzeba być bardzo trudnym, by się z całego serca nie cieszyć tym postępem starego dziedzictwa Faraonów. Zatrzęsły się piramidy z radości, zagrały w Tebach kolosy Memnona ze wzruszenia, a czterdzieści wieków pobladło z zazdrości wobec takich moralnych tryumfów. A więc z ruletą będziemy mieli najpierwszych artystów, bale, koncerta, sielankowe fety, śpiewaków i śpiewaczki, wszystko, na co się tylko zdobyć może nowoczesna cywilizacya. P. Dupressoir jest znany ze swej rozrzutności; obiecuje wiele, bardzo wiele — dotrzyma jeszcze więcej. Zapewnia on, że cała jego dawna klientela za nim podąży na brzeg afrykański, że nie dziesiątkami, ani setkami, ale tysiącami zjeżdżać się będą cudzoziemcy, że Kair za dwa lata stanie się wielkiem miastem, zaćmi Monaco, wzbudzi zazdrość starego kontynentu. Widziałem już ludzi rozpromienionych tą wiadomością, uwielbiających na seryo liberalne widoki Chedywa i dzisiaj obliczających ogromne zyski, których się spodziewają. Jutro zapewne obnosić będą p. Dupressoira po placu *Esbekieh*, na którym pałac gry ma stanąć, z wieńcem oliwnym na głowie i girlandą z kwiatów, jak dawni Egipcyanie bożka Apisa, zsyłającego na kraj wszelkie możliwe błogosławieństwa.

Sądziłem, że konsulowie położą *veto*, a przynajmniej dadzą przyjacielską radę zaniechania projektu ze względu na niestosowność wprowadzenia instytucyi, która za niemoralną uznana, w całej Europie zniesioną została. Lecz ajenci dyplomatyczni nie chcieli wcale mięszać się do tej sprawy, na którą nie zapatrywali się jednozgodnie i która mogła się stać powodem do rozdwojenia. Jedni nie uważali się za kompetentnych, drudzy w duchu nie są bardzo przeciwni układowi. Istnieje wprawdzie artykuł ustawy, zabraniający wszelkich gier hazardowych; powinien on podwójnie obowiązywać wicekróla, jeżeli ma mieć znaczenie dla jego poddanych. Ale na Wschodzie reformy dla niektórych osób mają wyłączne znaczenie i wyrabiają szczególną sytuacyę, dają prawa, nie nakładają żadnych obowiązków.

Gdy idzie o kwestyę zasad, wyboru być nie może. Co jest złe, jest złem i żaden cel utylitarny nie może go usprawiedliwić. Spekulować na namiętności ludzkie, wyzyskiwać najgorsze popędy, otwierać wrota urzędownie wszystkim złym instynktom, nie było nigdy cnotą, ani uczciwem przedsiębiorstwem, kodeks karny powiada nawet, że jest to czasami karygodnym czynem, w każdym razie bardzo brudnym interesem. Ale tutaj trzeba być wyrozumiałym; w ten sposób sądzić rzeczy nie można. Żądać od wice-króla zasad, byłoby prawie śmieszne, drażliwości sumienia, niepodobna, delikatności uczucia — za wiele. Interes jest jedyną sprężyną działania i on też kieruje zarówno polityką, jak i prywatnemi sprawami. Tylko źle się podobno tym razem obliczono; nie ci zapewne, którzy ten interes popierają, bo tego nie czynią za darmo, ale rząd wiążący się z tym panem, także za darmo nie dającym z góry 5 milionów franków.

Czy ruleta przyniesie rzeczywiście korzyści krajowi? Dom gry może materyalnie podnieść miasto, które nic nie produkuje, jak n. p. Monako na skalistem wyniesieniu położone. Nie bardzo to wprawdzie pięknie używać podobnego sposobu do ściągnięcia na jeden punkt licznych kapitałów i zapewnienia sobie wielkich dochodów, lecz książę tameczny przynajmniej uwolnił poddanych swoich od wszystkich podatków a do domu gry wstępu im zabronił. Egipt zaś w innem zupełnie znajduje się położeniu; Egipt mógłby stać się mimo dzisiejszego upadku finansowego, krajem bogatym i kwitnącym, gdyby chciał i umiał korzystać z zasobów, jakiemi go obdarzyła Opatrzność. Dolina Nilu nie wydaje ani części tego, coby wydawać mogła, zarzucając rynek europejski swemi produktami; ruleta nie podźwignie jej rolnictwa, ani podniesie przemysłu. Wice-król dostanie parę milionów, chwilowo Kair zajaśnieje złotem i zbytkiem pod wpływem gorączkowego życia rozszerzy może i upiększy swe ulice, ale rząd ani kraj nawet czysto materyalnej korzyści nie otrzymają. Kapitały, które się zbiegną z Europy, nie pozostaną w Egipcie, powrócą na kontynent za produkta, których Afryka dostarczyć nie będzie mogła, i śladu nie zostawią ze swego przejścia. Chwilowo wywołają dużo nowych potrzeb, podniosą ceny, rozwiną zbytek, nauczą przepychu i łatwego używania, ale nie będą użyte ani do roli, ani do fabryk, ani do rozsądnych i uczciwych spekulacyj. Tylko własna produkcya, powiększona lub ulepszona zbogaca kraj, sztuczne zaś i gwałtowne przypływy kapitałów zwykle z sobą przynoszą bardzo niebezpieczne następstwa, szczególniej dla państwa tak nisko stojącego w rozwoju ekonomicznym, jak Egipt. Nie wątpimy, że p. Dupressoir dobry zrobi interes i nie pożałuje danych z góry pięciu milionów; przyciągnie on za sobą z Europy cały zastęp wiernych mu klientów, wyciągnie też z Egiptu resztę jego sił żywotnych, ale trudno zrozumieć, że wice-król z taką lekkomyślnością wprowadza instytucyę, która z całego Zachodu wygnaną została.

Przedwczoraj umarł tu w bolesny dla swych przyjaciół i prawdziwie tragiczny sposób młody margrabia de Compiègne, sekretarz towarzystwa jeograficznego w Kairze. Zaraz po ukończeniu nauk w Paryżu, odbył sam pieszo dwuletnią podróż do środkowej Afryki z nadzwyczajną wytrwałością i narażeniem życia. Sprawozdanie, które złożył Towarzystwu, odsłoniło w nim prócz poważnego, zdolnego i sumiennego badacza, niezwykły talent pisarski. Skromny, cichy, pracowity, od roku po usunięciu się Schweinfurta, zajmował posadę jeneralnego sekretarza Towarzystwa i rozszerzał ramy dzieła, które mu już w świecie uczonym zjednało powszechne uznanie i wyrobiło stanowisko. Przed parą tygodniami na uroczystem posiedzeniu przyjmował cesarza Brazylijskiego, bawiącego tu pod imieniem Don Pedro d'Alcantara, świeżo za przybyciem Lessepsa, urządził niezwykle ciekawe posiedzenie, w którem brało udział kilka uczonych znakomitości europejskich.

Dzisiaj odprowadziliśmy go do grobu; trzydziesty drugi rok życia był dopiero rozpoczął.

Kraków 20 marca. Namiestnictwo rozpisuje w myśl § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej nowe wybory do 29 poniżej wymienionych Rad powiatowych, naznaczając termina wyborów: z gmin wiejskich na d. 19 kwietnia, z miast na 23 kwietnia, z najwyżej opodatkowanych kupców i przemysłowców na 25 kwietnia; z większej własności na d. 30 kwietnia.

powiat	większa własność	najwyżej opodat.	miasta
Bocheński	7	—	7
Borszczowski	10	—	4
Chrzanowski	9	1	4
Cieszanowski	9	—	5
Dąbrowski	12	—	2
Doliński	9	—	5
Drohobycki	6	1	7
Jarosławski	8	—	6
Jaworowski	8	—	6
Kamionkowski	9	—	5
Kołomyjski	6	—	8
Kolbuszowski	8	—	6
Kossowski	6	—	8
Krakowski	13	—	—
Liski	10	—	4
Limanowski	12	—	2
Łancucki	9	—	5
Mościski	11	—	3
Nowotarski	4	—	10
Rawski	9	—	5
Ropczycki	11	—	3
Samborski	7	1	7
Skałacki	11	—	3
Sokalski	9	—	5
Tarnobrzeski	10	—	4
Wadowicki	10	—	4
Wielicki	8	—	6
Żółkiewski	10	—	4
Żywiecki	10	—	4

Do wszystkich powyżej wymienionych Rad powiatowych wybierają gminy wiejskie po 12 członków.

Od czasu wprowadzenia w życie ustawy z dnia 27 maja 1873 (D. u. k. N. 253) w sprawie wykupu robocizny, prawa mlewa, mesznego, skopczyzny, proskurnego i tym podobnych świadczeń jakoteż danin uiszczanych w naturaliach i pieniądzach klasztorom, kościołom i plebanom, a polegających na osobnych od dziesięciny niezawisłych tytułach, zgłoszono po koniec grudnia 1876 do wykupna 1627 spraw. Z tych załatwiono do końca 1876 roku ostatecznie 476 spraw, a 37 spraw zostaje w toku rekursu. Oprócz tego wydano prowizorycznych wyroków wykupna w sprawach 10, odstąpiono do drogi sądowej spraw 5, nakoniec w 50 sprawach odstąpiły strony za obopólnem porozumieniem od zgłoszenia. Z końcem więc roku 1876 pozostało do załatwienia 1049 spraw. Jako wynagrodzenie za wykup prawa mesznego i innych wyż przytoczonych danin przyznano do końca roku 1876 uprawnionym kapitał w ogólnej kwocie 317,813 zł. 81 ct. w. a. (*Gaz. Lwow.*)

Wiedeń 19-go marca. Na posiedzeniu wydziału prawniczego Izby deputowanych zawiadomił przewodniczący Dr Van der Strass, że wpłynęły petycye kolegiów notaryalnych w Salzburgu, Austryi dolnej, Bukowiny i Izby notaryalnej w Pradze o uwolnienie notaryuszów od piastowania urzędu sędziów przysięgłych. Na wniosek dep. Ofnera uchwalił wydział jednogłośnie uznać te petycye za załatwione poprzednią odmowną uchwałą powziętą przy sposobności obrad nad petycyą Izby notaryalnej we Lwowie w tej samej sprawie.

— Wydział Izby deputowanych, który zajmował się przedłożeniem rządowem o zapobieżeniu nieuczciwemu postępowaniu przy interesach kredytowych w Galicyi i Krakowie, wygotował już, jak wiadomo z doniesień korespondentów naszych, ustawę odnośną wraz z motywami. Sprawozdanie całe wypracował dep. Dr Rydzowski. Elaborat ten z właściwą temu deputowanemu ścisłością wypracowany, jest dość obszerny, podamy go jednak, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w streszczeniu obszerniejszem, dziś ograniczamy się na przytoczeniu projektu ustawy, którą wydział zaleca Izbie do przyjęcia. Brzmi on jak następuje:

„Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

§ 1. Kto w zamiarze, aby z udzielania kredytu ciągnąć zysk przesadny, umawia z dłużnikiem warunki, których szkodliwości tenże poznać nie może w skutek swej, wierzycielowi znanej, choroby umysłowej, niedoświadczenia lub wzburzenia umysłowego, staje się winnym przekroczenia i karanym być ma aresztem aż do sześciu miesięcy lub grzywną 100 do 1,000 złr.

W razie powtórnego skazania, lub jeżeli interesa tego rodzaju prowadzono, jako przemysł, może być orzeczonym areszt aż do dwóch lat.

To samo dotyczy tego, kto we własnem imieniu podnosi lub przymusowo ściąga żądania, o których wie, że powstały po prawomocności niniejszej ustawy w sposób powyżej przytoczony.

§ 2. Sędzia karny uzna interes, za który nastąpiło skazanie, za nieważny.

Przy wydaniu wyroku, co do wynikających z tego skutków prawnych, ma się także o to postarać, aby udzielający kredytu otrzymał słuszne, stosunkom odpowiednie wynagrodzenie za brak użycia wartości kredytowanych, aby ten za należytość swoją zatrzymał istniejące już pokrycie, aby służące mu za pierwotne żądanie prawo zastawu, odpowiadało za przyznane mu wynagrodzenie, nawet wtedy, gdyby w księgi hipoteczne było wpisane.

Jeżeli wynik postępowania karnego nie wystarcza do wydania wyroku co do skutków prawnych z unieważnienia interesu, natenczas przy utrzymaniu istniejącego pokrycia nastąpi odesłanie na drogę prawa cywilnego, która w takim razie stoi otwartą tak dla strony interesowanej prywatnej, jak dla oskarżonego.

§ 3. W razie odesłania na drogę prawa cywilnego, oraz wtedy, jeśli strona interesowana prywatna na zasadzie § 372 procedury karnej drogę prawa cywilnego obiera, wyda sędzia cywilny orzeczenie, co do skutków prawnych unieważnienia interesu, na podstawie zasad wskazanych § 2 ust. 2.

W tych wypadkach, jest dla obu stron ten sąd cywilny w miejscu wyrokującego sądu karnego właściwym, który w sprawach spornych tego rodzaju sądownictwo wykonywa.

§ 4. Jeżeli dochodzenie i skazanie przez sędziego karnego nawet w drodze skargi pomocniczej, z innego powodu nastąpić nie może, jak z powodu braku istoty czynu lub z powodu braku poszlaków, natenczas sędzia cywilny, jeżeli są przypuszczenia z § 1, powinien sam interes uznać za nieważny, a co do orzeczenia względem skutków prawnych postąpić według zasad wymienionych w § 2 ust. 2.

§ 5. Na wezwanie sędziego karnego, u którego postępowanie karne o przekroczenie z § 1 jest w toku, obowiązany jest sędzia cywilny każdej chwili wstrzymać się z postępowaniem co do dochodzenia lub ściągania przymusowego pretensyj przedmiotem śledztwa będącej.

W wypadkach § 4-go sędzia cywilny sam orzeknie w kwestyi, o ile wstrzymać się wypadnie zupełnie z przymusowem ściągnięciem należytości, lub czy tylko zezwolić na egzekucyę dla zabezpieczenia.

§ 6. Przy orzeczeniach, jakie wydawać ma sędzia cywilny według §§ 3, 4 i 5, nie jest on skrępowany prawnemi dowodami; orzekać ma według wolnego, na zasadzie sumiennego zbadania przedłożonych dowodów nabytego przekonania.

§ 7. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 marca. Jutro odbędą się wybory do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Kiedy kupcy nasi i rękodzielnicy otwarcie wystąpili z kandydatami, których zalecili w ogłoszeniach drukowanych, działanie odbywa się tajne dla werbowania głosów ze strony żydów, co tem łatwiejsze, iż nie ma obowiązku składania głosów osobiście. Zatem strony interesowane starają się o nabywanie kart wyborczych, choćby nawet przez kupno, bo i o takich przypadkach wiemy, a szczególniej dzieje się to po małych miasteczkach. Tam głosujący chętnie się zrzekają udziału, który wydaje im się kłopotliwy. Walka na polu tych wyborów przybrała formalnie cechę walki chrześciańsko-żydowskiej nie z religijnego stanowiska, lecz z ekonomicznego i narodowego.

— Przypominamy, że jutro wieczorem odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert na korzyść ubogich, którego program podaliśmy przed parą dniami.

— Przypadające na jutro we środę posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, odwołanem zostało.

— Na pogorzelców m. Bursztyna otrzymaliśmy od p. E. Streita 2 złr.

— Na koszta wysłania deputacyi włościan do Rzymu na jubileusz biskupi Papieża nadesłała nam parafia Zaborowska składkę 10 złr.

— Namiestnictwo udzieliło pod d. 6 marca X. Janowi Konst. Skałubie, przeorowi OO. Dominikanów w Jarosławiu pozwolenie na przeciąg sześciu miesięcy do zbierania składek na restauracyę kościoła N. P. Maryi w Jarosławiu, zostającego pod strażą klasztoru OO. Dominikanów.

— Z powodu zamierzonej tego lata pielgrzymki do Rzymu, rozpoczyna X. Dr Wincenty Smoczyński w drukarni *Czasu* druk „Przewodnika do Rzymu“, mogącego posłużyć za dogodny podręcznik dla podróżnych udających się do tego miasta. X. Smoczyński, który mieszkał kilka lat w Rzymie i obeznany jest ze stosunkami zarówno jako kapłan i podróżnik, potrzebie takiego „Przewodnika“ odpowie.

— P. Henryk Lindquist, dotychczas profesor Akademii technicznej w Hanau, przybył do Krakowa, aby objąć posadę profesora w tutejszym Instytucie techniczno-przemysłowym. W *Neue Frankfurter Presse* czytamy bardzo pochlebną wzmiankę o młodym profesorze: „Architekt Lindquist, pisze wspomniany dziennik, nauczyciel oddziału budownictwa w król. Akademii w Hanau, powołany został niedawno przez austryackie ministerstwo oświaty na profesora wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. Czyniąc zadość temu zaszczytnemu wezwaniu, p. Lindquist wyjeżdża do swego miasta rodzinnego, wskutek czego traci Hanau bardzo zdolnego i pracowitego nauczyciela. Jako uczeń sławnego architekta Ferstla w Wiedniu, p. Lindquist usprawiedliwił najzupełniej jego zalecenie; niedawno otworzony oddział budowniczy Akademii w Hanau cieszył się dotychczas ciągłym przybytkiem uczniów, a prace ich wystawione na wystawie Akademickiej spotkało słuszne uznanie. P. Lindquist pozostawia tu najmilsze wspomnienie“. Dodać tu winniśmy, że p. Lindquist urodzony w Krakowie, tu pierwsze pobierał nauki i ukończył Instytut techniczny, poczem dopiero udał się na politechnikę do Wiednia. Instytutowi tutejszemu przybywa więc nowa siła, a jak z powyższego ustępu widzimy niepoślednia.

— Komitet Wystawy krajowej we Lwowie zawiadomił filię krakowską, iż uzbierane od 1go marca r. b. składki na cele wystawy wynoszą w dalszym ciągu złr. 1272 73; ze sumą przeto składek pierwotnie uzbieranych złr. 2321·53. Przyznane subwencye wynoszą złr. 6850; razem z sumą pierwotnej subwencyi złr. 18,300.

— Zmarły wczoraj w Krzeszowicach Dr Oszacki, urodził się w Krakowie i pobierał nauki lekarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pełnił początkowo obowiązki asystenta przy katedrze anatomii, a prof. Dr Bierkowski poznawszy w nim niepospolite zdolności chirurgiczne, wziął go do swego boku i wzbogacił rozległą wiedzą i doświadczeniem. Zalecony przez niego ś. p. hr. Adamowi Potockiemu, otrzymał Oszacki w r. 1855 posadę lekarza przy szpitalu w Krzeszowicach. Na tem stanowisku znalazł bogaty materyał do dalszego kształcenia się, które opierając na studyach anatomicznych, jakie aż do ostatniej chwili odbywał, wyrobił się na znakomitego chirurga, Zadziwiające rezultaty jego operacyj chirurgicznych. jednały mu w obszernem kole jego działania zaszczytne wspomnienie, które też w ciężkich chwilach 1863 r. usprawiedliwił, stawiając na nogi co do jednego kilkudziesięciu rannych, których z placu boju pod Szklarami i Krzykawką do szpitala w Krzeszowicach zwieziono. Za usługi oddane rannym w roku 1863 zaszczycono go srebrnym puharem. Oszacki był przytem domowym lekarzem hr. Adamów Potockich i lekarzem górniczym w hrabstwie Tęczyńskiem. Znawca i lubownik przyrody chodował troskliwie rośliny i ptaki, których piękne zbiory po sobie zostawił. Obrząd pogrzebowy odbędzie się jutro we środę w Krzeszowicach.

— We Lwowie sprzedane będą dwie części gruntu miejskiego po hotelu Angielskim i Majerówce, z których na jedną część naznacza Magistrat cenę licytacyjną po 57 złr. za sążeń □ a na drugą blisko po 100 złr.

— W niedzielę w nocy, jak donosi telegram z Nowego Jorku, parowiec „Rosya“ płynący z Antwerpii, rozbił się pod Longbranch. Podróżni i załoga ocaleli. Okręt, który szybko napełnił się wodą, przepadnie, a ładunek da się wydostać, jeśli pogoda nastanie rychło.

Wiadomości policyjne: W policyi złożono kołnierz damski futrzany, ciemny, znaleziony wczoraj w ulicy Krupniczej.

TEATR. We wtorek dnia 20go marca: Po raz trzeci: Komedya w 5ciu aktach Aleks. Dumasa (syna), przełożył dla sceny krakowskiej Wład. Sabowski: *Cudzoziemka (L'Etrangère)* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 19go marca pochmurno; termometr od 0·0 doszedł do 4·8 C. Barometr opada; o 6ej rano dnia 20go marca stan jego był 726·1 mill., termometru + 1·4 C. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 21go marca: Św. Benedykta opata.

Sprawy sądowe.

Kraków 13 marca.

Morderstwo.

Przewodniczący: Radca sądu krajowego p. Skrzyszowski; wotanci: Radca sądu krajowego p. Balcar i adjunkt sądowy p. Grebowski; ze strony prokuratoryi: podprokurator p. Chitry; obrońcy adwokat Dr Roman Jakubowski i adjunkt sądowy p. Fetter; protokólista auskultant sądowy p. Radomyski.

Sędziowie przysięgli pp.: Drozdowski Józef, Sternberg Szymon, Siekierzyński Piotr, Cenzor Samuel, Liebeskind Aron, Niedzielski Józef, Kowalski Walenty, Rausch Aleksander, Landau Löbel, Morawski Jan, Zawadzki Rajmund i Popiel Paweł.

Na ławie oskarżonych: Jan i Maryanna Motylowie.

Kasper Ślusarczyk, człowiek niespokojny, mieszkał razem z rodzicami, siostrą Maryanną Motylową i jej mężem Janem. Starzy Ślusarczykowie zapisali pół chałupy i mórg gruntu Motylom, a synowi swemu nic dać nie chcieli. Stąd przychodziło do częstych zwad i kłótni między Kasprem a Motylami. Kasper wpadał do ich izby, tłukł im naczynie i zjadał obiady i kolacye, poczem znikał zwykle z domu i wracał dopiero po kilku tygodniach. Ostatnią taką awanturę wyprawił w lipcu z. r. Motylom było tego za dużo; postanowili więc — jak to przypadkiem usłyszał świadek dziewczyna Augustynionka — zbić po powrocie Kaspra tak, aby parę tygodni chorował a potem umarł i im więcej już niedokuczał. Kasper zjawił się w domu dopiero w wilię WW. ŚŚ. po 3 miesięcznej niebytności. Skoro tylko zobaczyli go Motylowie postanowili wykonać swój zamiar. Jan Motyl wdał się więc naprzód w sprzeczkę z Kasprem aby wywołać bitkę, na co nie trzeba było długo czekać, bo Kasper był i we wojsku i pięści miał silne. Chwycili się więc za włosy, ale Motyl lepiej się już do bitki przygotował, porwał za przygotowaną do tego stępę i tłukł nią Kaspra po głowie po nogach gdzie dopadł, podczas gdy żona obijała mu ręce sworzniem, aby się nie mógł bronić. Tak ubezwładnionego rzucili na ziemię, i bili gdzie które mogło przez całe pół godziny, bili dopóki krzyczał, aż nareszcie zamilkł i pozostał prawie bez duszy na środku izby. Motylowie widzieli, że na teraz już do syć, odeszli go, a sami położyli się spać, bo było już późno.

Na drugi dzień Kasper zażądał mleka, ale go nie dostał, i tak przeleżał cały dzień bez posiłku. W nocy kiedy już wszyscy spać się pokładli, prowadzili Motylowie dalej swe dzieło. Szwagierek przyszedł do Kaspra i zaproponował mu aby wstał, to pójdzie z nim po to mleko. Kasper spragniony dźwiga się, wdziewa bundę i chce wychodzić, gdy w tem przed progiem uderzył go Motyl żelazem w nogi, Kasper upadł bezwładnie, a Motylowa podała powroza którym związali mu nogi, spostrzegli bowiem, że ma jeszcze na tyle siły, żeby z domu wyjść potrafił. Tak związanego zanieśli do sieni, zdarli z niego bundę i buty, związali drugim powrozem ręce i bili co się zmieściło. Motyl bił — żona także, a jęków Kaspra nie słyszał nikt, bo wieś była już w śnie pogrążona, — potem udali się na spoczynek, jakby po dobrym jakim uczynku.

Kasper cierpiał tymczasem piekielne męki, już czuł że z niego nic nie będzie, ale zawsze bał się jeszcze, aby go tak związanego nie wrzucili Motylowie do wody. Dobył ostatnich sił i rozerwał więzy, wyczołgał się ze sieni na pole i przywlókł się do sąsiada Szewczyka. Sąsiadowi opowiedział wszystko, dodając, że go Motylowie męczyli, jak żydzi Pana Boga i prosił o schronienie. Ale nad ranem Motylowie już za nim przybiegli. Tymczasem jednak i wójt i przysiężny znaleźli się jakoś u Szewczyka. Tam uchwalono przenieść zbitego Kaspra napowrót do Motylów, bo gdzież go mieli dać, skoro jemu tam się należało.

Motylowie otrzymali ostry zakaz, aby go więcej nie bili. Wójt i przysiężny udali się do spisania protokułu do nauczyciela. Tymczasem jednak przekonał się Motyl, że swego nie dopiął, a i tak karany być musi, powiedział sobie więc trochę za głośno, tak, że znowu Augustynionka słyszała: „mam wisieć za jednę nogę, to niech wiszę za obie.“ Wskoczył na leżącego Kaspra, tłukł kolanami i dusił pod gardło, bił cegłą po piersiach, aż biedny Kasper po niejakim czasie ducha wyzionął, a urząd gminny przyszedłszy popatrzeć, czy tam Kaspra nie biją, już go zastał nieżywego.

Na podstawie tego zostali oskarżeni Motylowie o zbrodnię morderstwa.

Podczas rozprawy stwierdzili przytoczone okoliczności świadkowie, a po części i sami Motylowie.

Jan Motyl, podrzutek, znaleziony we wsi Rudzice i przyjęty przez jakąś Motylownę za syna, powierzchowności zbójeckiej, przyznaje, że bił Ślusarczyka, przeczy tylko, aby go miał zamiar pozbawić życia.

Maryanna wyznaje, że go tylko raz uderzyła i pomogła związać, aby im nie uciekł i nie spalił chałupy z zemsty.

Gdy rozprawa nie wykazała, jakie rany, które z nich zadało Kasprowi, a wiele było ran śmiertelnych, orzekli przeto lekarze, że wszystkie razem śmierć spowodowały.

Trybunał postawił przysięgłym sześć pytań. Dwa o morderstwo, co do każdego z oskarżonych; 3 ewentualne co do Jana o zabójstwo; 4 i 5 o ciężkie uszkodzenie ciała w spólnej bójce; 6 także co do Motylowej o ciężkie uszkodzenie ciała, na wypadek, gdyby przysięgli uznali, że Kasper zginął tylko od ciosów Jana.

Przysięgli odpowiedzieli na 2 pierwsze pytania 4ma głosami tak, a 8 nie.

Zatwierdzili zaś jednogłośnie 3 i 6 pytanie.

Trybunał skazał więc Jana Motyla za zabójstwo na ośm lat ciężkiego więzienia, a Maryannę Motyową za ciężkie uszkodzenie ciała na cztery lata także ciężkiego więzienia.

Jan Motyl zdziwiony werdyktem po dwakroć pytał, ile dostał kary.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19go i 20go marca.

Wskutek złych dróg dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bardzo mdły; dowieziono tylko cokolwiek pszenicy i żyta. Ceny wskutek tego podniosły się.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 39 złp. do 49 złp.; żyto za 227 funt. od 32 do 38 złp.

Z braku kupców pruskich na dzisiejszym targu Kleparskim ruch i obrót były nie wielkie, zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby; gdy zaś i dowóz był niewielki, przeto ceny podniosły się.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·50 do 12·— złr., czerwoną od 10·75 do 12·75, białą od 11·— do 12·90; żyto piękne polskie za 100 kilogra. od 9·40 do 10·—; żyto podolskie za 100 kilogr. od 8·90 do 9·30; jęczmień dla brow. za 100 kilogra. od 8·25 do 8·72; na paszę za 100 kilogr. od 7·50 do 8·—; owies za 100 kilogram. od 8·— do 8·92; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 8·50 do 11·—; wykę od 6·50 do 7·—; jagły od 11·— do 12·—; tatarkę od 7·— do 7·50; koniczynę czerwoną od 70·— do 85·— złr.

Wiedeń 18 marca.

Po długiem wahaniu, po kilkotygodniowéj prawie kompletnéj stagnacyi, zmieniła się od razu jednego w sobotę fizyonomia giełdy. Nie pierwszy raz widziano tak raptowne przebudzenie od początku kryzys, i odkąd powstały zawikłania wschodnie. Zanim wybuchła kryzys oryentalna, bywały na przemian peryody spadku i zwyżki, i stosownie do tego jak przemawiała ta lub owa tendencya, tracono odwagę, albo wierzono w trwałe i stanowcze polepszenie. Od roku zaś polityka głównie nadawała wszystkiemu kierunek, ale właściwie tylko trzy razy pozwoliła targom europejskim nieco odetchnąć; było to za zjazdu berlińskiego, następnie z okazyi zawarcia, a nareszcie skutkiem przedłużenia serbsko-czarnogórsko-tureckiego rozejmu. Jak wiadomo, te trzy wypadki zrobiły tylko chwilowe wrażenie, a zresztą usposobieniem swojem w czasie konferencyi stambulskiéj, świat finansowy i publiczność dowiodły, że w talentach dyplomatów i mężów stanu nie pokładają najmniejszéj wiary. Lecz pozory bywają mylne, i zachwalana przenikliwość finansistów może zaprowadzić do błędnego sądu, gdyż oto człowiek, którego miano za głównego wichrzyciela, bez którego sprawek kwestya wschodnia nie byłaby powstała, okazał się apostołem pokoju i z polecenia rządu, który dopieroco dziewięć korpusów postawił na stopie wojennéj, rozdaje po całéj Europie gałązki oliwne. Co się zaś tyczy mobilizacyi wojska rosyjskiego, jest ona tylko przygotowawczym do rozbrojenia krokiem.

Takie znaczenie przywiązawszy do misyi jenerała Ignatiewa, giełda nie wiedziała co począć wczoraj z nadziei na wiadomość o powodzeniu téj misyi. Jednocześnie dowiedziano się, że zarówno haute finance jak publiczność francuska rentę złotą austryacką masami kupuje, i rzeczywiście kurs 64⅞ płacony *au comptant* był najpewniejszem tych wiadomości potwierdzeniem. Jeżeli więc u nas renta w złocie podniosła się do 77 i tylko skutkiem cofnięcia się ceny metalu żółtego stanęła następnie po 76, 75, to się tylko zrównała z kursem płaconym na targu, który niezawodnie cały emitowany nominalny kapitał sam niebawem zabsorbuje. Że jeden gatunek renty oddziałał na dwa inne, było rzeczą całkiem naturalną, i dotąd nie byłoby przeciwko téj raptownéj zwyżce nic do powiedzenia. Lecz przeoczono, że kupno renty w Paryżu i we Francyi, nie miało z misyą jenerała Jgnatiewa prawie nic wspólnego i że już od pewnego czasu interesa ograniczają się tam jedynie do rent i w ogóle do najbezpieczniejszych, stały dochód przynoszących papierów, kiedy przeciwnie akcye banków i kolei żelaznych są całkiem zaniedbane. Oprócz tego należało się przypatrzeć konsolom angielskim, które pomimo nadziei pokojowych ani o jeden ułamek nie ruszyły się z miejsca, choć polityczne centrum ciężkości znajduje się teraz w Londynie.

Lecz na to wszystko giełda nie zwróciła najmniejszej uwagi, a przytem nie obliczyła się ani z własnemi siłami, ani z zasobami, i z usposobieniem miejscowej i zagranicznej publiczności. Nie należąc pewno do zwolenników jakichniebądź akcyj, muszę jednak przyznać, że pomiędzy papierami finansowych instytutów, akcye Bankvereinu stały po kursie 50 (za sto nominalnych) rzeczywiście zbyt nisko i nie mogę się dziwić, że wobec powodzenia operacyi z rentą w złocie, w której wspomniony zakład bierze znakomity udział, poszły wczoraj o kilka złotych w górę, a gdy rzadko jest mowa o redukcyi kapitału, Bankverein pokieruje ten interes w taki sposob, że na nim porządnie zyska. Ale cóż to za racya pchać w górę akcye Zakładu kredytowego, który od kilku lat z biedą wyrachowywa zarobionych 5%, który według ostatniego bilansu zaledwie 1¼ % rozdać jest w stanie i którego akcye przez to samo straciły wszelki powab. Chyba spekulanci mniemają, że się emisya renty węgierskiej raz przecież uda i powiedzie dla tego, że deficyt zalitawski z roku zeszłego jest tylko półtora raza większy niż był w ustawie budżetowem przewidziany i że tym sposobem grupa Kredit-Anstaltu na rzeczonej operacyi nie straci.

Wczoraj więc spekulacya odniosła tryumf, który jak niejeden poprzedni może ją drogo kosztować. Jak zaś mały udział, z wyjątkiem tranzakcyi w rentach, kapitał wziął w tym nagłym zwrocie opinii, widać było najlepiej po kursach obligacyj i papierów lokacyjnych, które najmniejszej nie doznały zmiany. Dobre wrażenie sprawione przez ustawę o deficytach eksploatacyjnych, paraliżują projekta do ustaw o sekwestracyi i o nabyciu kolei przez państwo, a skutkiem tego jest ciągły brak popytu na targu akcyj kolei żelaznych.

Wiedeń 19 marca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 485, węgierskich 1680, niemieckich 157 — rązem 2511 sztuk.

Galicyjskie płacono od 53½, 54, 55 do 56 złr., węgierskie od 50 do 57 złr., osobliwe 58 złr., niemieckie od 54 do 56 złr. — wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz, Caffé Stirbök.

Peszt 17 marca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz i obrót w sprzedaży wszystkich produktów nie wielki. Chęć kupna słaba. Cena pszenicy i owsa mdła, żyta, jęczmienia i kukurudzy stała.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 12·40 do 12·50; na 79 kilogram. od 13·30 do 13·40; żyto na 70 do 72 kilogram. od 9·90 do 10·05; jęczmień na 62 do 63 kilogram. 7.— do 8·55; owies na 36 do 40 kilo. 7·67 do 7.85; kukurudzę na 74 kilog. od 6·— do 6·10; proso od 5·80 do 5·95.

Wrocław 17 marca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·80 mark; żyto na 200 f. po 18·— m.; owies na 200 f. po 15·— m; rzepak za 200 f. brutto po 28·— mark; olej po 66·— mark.; spirytus na 100 Tralesa po 51·— mark.

Nowy Sącz 15go marca. Płacono za hekt. pszenicy 9.54, żyta 7.32, jęczmienia 4.26, owsa 3·09, ziemniaków 2.28, za 100 kilog. siana 3·93.

Oświęcim 15 marca. — Za hektolitr pszenicy 10·—, żyta 6·91, jęczmienia 5·40, owsa 4·20, grochu 6·80, fasoli 5·80, ziemniaków 2·21.

Biała 17 marca. — Za hektolitr pszenicy 9·60 żyta 6·80, jęczmienia 5·10, owsa 3·20, kukurudzy 5·40, fasoli 7·50, soczewicy 14·50, prosa —·— tatarka 6·—, ziemniaków 2·80, za 100 kilogramów, siana 3·40, koniczu 3·60, słomy 2·90, wełny od 160 do 300; koniczyny — złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bern 18 marca. Dziś International zrobił tu demonstracyę; policya wdała się i zabrała chorągiew, przy czem stawiano opór; przyszło więc do walki na pałasze i noże; kilkunastu żandarmów i członków Internationalu zostało ranionych. Dzisiejsze posiedzenie Internationalu było bardzo burzliwe.

Paryż 18 marca. Dzienniki pochwalają umiarkowanie, jakie okazuje Rosya w rokowaniach, w których idzie o jéj honor i interesa. *Monitor* twierdzi, że Europa dziś, jak w r. 1875, zawdzięcza utrzymanie pokoju wspaniałym uczuciom cesarza Aleksandra (pochlebstwa te świadczą o ciągłem ubieganiu się Francyi o przyjaźń Rosyi. *Red.*)

Londyn 18 marca. Jenerał Ignatiew był na wczorajszem przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych a wieczór odjechał do Hatfield. Jutro będzie u hr. Beaconsfielda, we wtorek będzie miał posłuchanie u królowéj a we czwartek rano odjedzie na stały ląd.

Londyn 19 marca. *Morn. Post* dowiaduje się, że po nadejściu odpowiedzi rosyjskiej rozpoczną się układy z Portą.

Londyn 19 marca. Odpowiedź Rosyi jeszcze nie nadeszła, ale dziś oczekiwaną jest telegrafem. Protokół został ostatecznie (?) zredagowany i podpisany przez posłów uwierzytelnionych przy dworze angielskim. Pytanie co do rozbrojenia objęte jest osobnem pismem, ale zawsze w formie noty. Przychylenie się innych mocarstw jest pewnem. Ignatiew jest dziś na obiedzie u lorda Beaconsfield.

Komplikacya reprezentacyj parlamentarnych trzech szczebli w Austryi w oznaczeniu terminów dorocznych sesyj, przedstawia trudność, która przypomina owo zadanie, jak przez jedną kładkę przeprowadzić wilka, kozę i kapustę, tak aby jedno drugiego niezjadło. Oczywiście, że rola wilka wobec delegacyi i sejmów przypada Radzie państwa. Jak przeprowadzić te trzy sprzeczne ciała przez kładkę i oznaczyć dla każdej odpowiedni czas na zgromadzenie? Było to zadaniem ostatniej rady ministrów z trzech gabinetów, która się wczoraj odbyła pod przewodnictwem Cesarza. Sejmy krajowe, z wyjątkiem galicyjskiego, mają być zwołane w kwietniu i spieszyć winny, aby przed końcem miesiąca ustąpić znów miejsca Radzie państwa. W ten czas dopiero operat bankowy i rewizya ugody będą przedłożone do konstytucyjnego traktowania. Wszystko to już było dawniej wiadomem, nowem jest tylko odroczenie zwołania delegacyj wspólnych aż do września. Jak nam już wczoraj telegrafowano, sejm galicyjski ma się zebrać w ciągu lata, a spodziewać się należy, że uzyska paromiesięczną sesyę.

W Izbie niższej przyjęto jednogłośnie ustawę zmieniającą sposób wyboru komisyj regnikolarnych — jest to więc ostatnia zawada usunięta pod względem formalnym. Nic przeto nie stoi już na przeszkodzie rządowi do przedłożenia projektu ustawy bankowej, jeźli takowa jest już rzeczywiście między dwoma gabinetami załatwioną. Jak łatwem było przewidzieć, wniosek Sturma odrzuconym został na zgromadzeniu trzech klubów, lecz z zastrzeżeniem „na teraz“ Kluby centrum i lewicy głosowały przeciw, klub postępowy za; jakoż postępowcy zamierzają wbrew uchwale zgromadzenia podnieść wniosek Sturma w Izbie. Szeroko rozprawiano przy tej sposobności. Atak wymierzony pierwotnie przeciw instytucyi delegacyj wspólnych zwrócił się przeciw Izbie panów, którą Dr Rechbauer zaatakował w sposób nieprzystojny na prezesa Izby niższej.

Drugą serya sejmu węgierskiego została otwartą. Nie było tym razem mowy tronowej, ani nawet mowy prezesa gabinetu i ograniczono się na odczytaniu reskryptu cesarskiego, zwołującego sejm. P. Tisza, jak twierdzą, ma na samym początku nowej sesyi napotkać objawy opozycyjne, gdyż do składu biura Izby mają być wybrani kandydaci przeciwnych stronnictw, mianowicie p. Bojanowicz, starokonserwatysta, na wiceprezesa.

Jak donieśliśmy, zapadła w parlamencie niemieckim uchwała oddająca Alzacyę i Lotaryngię pod względem prawodawczym pod jurysdykcyę kanclerza z wykluczeniem parlamentu. Dowiadujemy się teraz z *Gazety kolońskiéj*, że deputowani tych krajów w parlamencie podali d. 4 b. m. prośbę do Cesarza o udzielenie im posłuchania, aby wykazali smutne następstwa wydalenia tych obywateli obu ziem zabranych, którzy deklarując się być poddanymi francuskimi, pozostali jeszcze na miejscu. Na podanie to odpowiedział ks. Bismark pod d. 8 b. m., że Cesarz nie widzi się spowodowanym do udzielenia im posłuchania, a jeśli zamierzają zanieść jakie skargi na postępowanie rządu, wolno im uczynić to na piśmie.

Pokój i pokój, oto wyraz, który tak wczoraj jak dzisiaj stoi na czele wszystkich telegraficznych i dziennikarskich doniesień, lecz tak wczoraj jak dzisiaj podstawa pokoju, protokół spisany w Londynie, znany jeszcze nie jest. Do wczoraj oczekiwano w Londynie zezwolenia gabinetu petersburskiego na zmiany zaprowadzone przez lorda Derby w pierwotnej redakcyi; być może, iż ks. Gorczakow ze swej strony zaproponuje znowu niejakie zmiany w zmianach angielskich, a tym sposobem odwlecze się — zapewne nie zbyt długo — chwila, w której osądzić będziemy mogli doniosłość aktu międzynarodowego, który ma zamknąć pierwszy akt dwa lata już trwającego przebiegu sprawy wschodniej. Już te opóźnienia i układy co do redakcyi protokółu, równie jak przedłużający się pobyt jenerała Ignatiewa w Anglii dowodzą, że gabinet lorda Beaconsfield ostrożnie i z pewną roztropnością przystępuje do wniosków rosyjskich i że zgadza się na wybudowanie mostu do odwrotu, lecz nie chce otworzyć drogi, aby nią Rosya mogła iść dziś lub jutro wygodnie i bezpiecznie naprzód. Przebieg najświeższych rokowań dyplomatycznych, coraz wyraźniej stwierdza tę prawdę, na którą kilkakrotnie, opierając się na dobrych źródłach, zwracaliśmy uwagę w naszym dzienniku, że Rosya nie była dostatecznie przygotowaną do wojny, że jej rozpocząć nie chciała i że pragnęła tylko wyjść z trudnego położenia, które niebacznie stworzyła mowa cesarza Aleksandra w Moskwie i próba mobilizacyi armii. Jenerał Ignatiew, twórca w znacznej części tej sytuacyi, miał sobie powierzone rozwikłanie jej i wynalezienie drogi wyjścia, a tą drogą stanie się protokół, nad którego redakcyą pracują obecnie w Londynie.

O ile dotychczas sądzić można, protokół nie otworzy Rosyi nowej drogi prowadzącej naprzód w sprawie wschodniej, lecz nie zamknie dotychczasowej, a chwilowo zapewnia temu mocarstwu bezpieczny odwrót, tak zawsze drogocenny, zarówno w wojskowem, jak i politycznem działaniu. Względnie zatem do trudnego położenia w jakiem znalazła się Rosya po konferencyi stambulskiej, protokół może być dla niej dogodnym, lecz nie jest tryumfem jej polityki, ani odpowiedniem do mowy cesarza Aleksandra w Moskwie, zadowolnieniem miłości własnej narodowej, ani odpowiednią korzyścią poniesionym pod Kiszeniewem kosztom. Już dla tego samego trudno przypuścić, aby protokół zamknął i zakończył dramat wschodni. Mocarstwa zaś a mianowicie Angia, dla zapewnienia chwilowo pokoju, ułatwiły Rosyi odwrót. Oto jak się nam dzisiaj przedstawia położenie. Czy mocarstwa postąpiły roztropnie? Przyszłość okaże. Być jednak może, iż ze względów tak wewnętrznych jak zewnętrznych inaczej postąpić nie mogły.

Anglia biorąc inicyatywę w tym kierunku, zdaje się przecież w redakcyi protokułu baczną na to zwracać uwagę, aby, jak się wyraziliśmy, nie stworzyć Rosyi wygodnej naprzód drogi. Zezwoliła ona na stwierdzenie w protokule stanowiska mocarstw wobec Turcyi po spełznięciu konferencyj, ale w sposób pośredni między notą hr. Andrassego, na którą się zgodziła a *memorandum* berlińskiem, do którego nie przystąpiła, z powodu, że pociągał za sobą użycie środków przymusowych. Otóż podług redakcyi angielskiej, protokół nie będzie nieokreślonym, jak nota ministra austryackiego, ale też nie będzie zawierał w sobie zobowiązania co do użycia przymusu, o którym wspominało *memorandum* ks. Gorczakowa. Redakcya jenerała Ignatiewa mówiła o „sposobie działania“ w razie niewprowadzenia przez Turcyę reform; wyraz ten miał zniknąć w redakcyi angielskiej i zastąpionym być frazesem „porozumienie mocarstw co do środków dopięcia wspólnego celu“. Redakcya rosyjska pociągała za sobą czynne działanie, angielska przypuszcza dyplomatyczne porozumienie. Różnica jest widoczna i znaczna, a jeżeli angielska kontrpropozycya się utrzyma, nie można jej uważać także jako zwycięstwo polityki rosyjskiej. Lecz powtarzamy, czekać należy na tekst protokułu. W każdym razie i to zapisać należy, ani jedna, ani druga redakcya nie zamyka sprawy wschodniej, lecz stwarza tylko nowy w niej punkt wyjścia.

Bezpośrednio z podpisaniem nowego uspakajającego protokułu związaną jest sprawa rozbrojeń, gdyż one tylko utwierdzić mogą wiarę, choćby w chwilowe zażegnanie wojny. Jak wiadomo, twierdzono, iż Anglia czyniła swoje przystąpienie do protokułu zawisłem od zaręczenia pod tym względem ze strony Rosyi i że nawet miała być o tem wzmianka w owym międzynarodowym dokumencie. *Nord* temu stanowczo zaprzecza, i nie ulega wątpliwości, że podobny warunek postawionym być nie mógł formalnie; przecież potwierdza się dzisiaj to, cośmy wczoraj przypuszczali, że sprawa rozbrojenia jest przedmiotem poufnych rokowań, a nawet mówią, iż traktowaną będzie w osobnych notach dyplomatycznych. O ile sądzić można z dotychczasowych doniesień z Rosyi, demobilizacya zbyt jest dla tego mocarstwa w tej chwili pożądaną, aby nie miała nastąpić, a protokół w takim razie uważanym być musi tylko jako środek umożebniający ją. Pod względem zarówno protokułu jak rozbrojenia, winniśmy teraz przytoczyć słowa *Wiener Abendpost*, tem więcej, że w znacznej części potwierdzają to, co powyżej mówimy. Urzędowy dziennik ten pisze: „Liczne wczoraj i dzisiaj nadeszłe telegramy donoszą o zupełnie zadawalniającym przebiegu rokowań między jenerałem Ignatiewem a mężami stanu angielskimi. Powszechnem jest mniemanie, iż porozumienie się Rosyi z Anglią a zatem pokojowe załatwienie wiszącej sprawy zapewnionem jest. Gabinet St. James miał wnieść cały szereg poprawek do propozycyj jenerała Ignatiewa, które znalazły umieszczenie w częściowej zmianie redakcyi pierwotnego protokułu. Jeżeli potwierdzą się pomyślne wiadomości nadeszłe z Londynu, w takim razie protokuł gotowym będzie i inne mocarstwa będą mogły go podpisać, a po dopiętem między Anglią i Rosyą porozumieniu, nie postawią one żadnych dalszych zastrzeżeń. „Jako logiczne następstwo“ tego podpisania, przedstawia się natychmiast rozbrojenie Rosyi. Pogłoska, jakoby Anglia żądała od Rosyi zapisania w protokule zobowiązania się co do rozbrojenia i że z powodu tego warunku uwłaczającego godności Rosyi, układy mogą spełznąć na niczem, nie sprawdziła się. Prasa angielska dość jednomyślnie przestrzegała ministeryum, aby nie stało zbyt twardo przy tym warunku. Dzisiaj zapewniają, że gabinet St. James zadawalnia się zapewnieniem danem przez Rosyę, po za protokułem, że zaraz po podpisaniu międzynarodowego dokumentu nastąpi demobilizacya“. Dodać winniśmy, że posłowie mocarstw w Londynie zawiadomieni byli o przebiegu układów, i że oni mają położyć swoje podpisy na protokule.

Jenerał Ignatiew, który przebywa w Hatfield u lorda Salisbury, znajdował się w sobotę na wieczorze u lorda Derby a wczoraj obiadował u lorda Beaconsfield, dzisiaj miał być przyjętym przez królowę a we czwartek powróci na kontynent. Wyjazd jego jednak zależnym jest oczywiście od ostatecznego spisania protokółu

Od tego spisania także prawdopodobnie zawisłe są nowe instrukcye ks. Mikołaja Czarnogórskiego, które nie wiemy dotąd, czy doszły jego pełnomocników w Stambule, gdzie wczoraj miało nastąpić otwarcie parlamentu.

Dzienniki francuskie już wznoszą hymn pochwalny na cześć cesarza Aleksandra z powodu, że umiarkowaniem swojem oszczędził światu klęsk wojny. *Monitor* nie daje się wyprzedzić innym organom i przypomina, iż już w r. 1875 wzniosłym uczuciom cesarza rosyjskiego Europa zawdzięczyła utrzymanie pokoju. Jak wiadomo, szło wtedy o zachcianki ks. Bismarka uderzenia na Francyę.

W ogóle układy toczące się w Londynie budzą żywe zajęcie w Paryżu i w tamtejszéj prasie. Rzec można, że nowe kombinacye dyplomatyczne będące na porządku dziennym, zjednały sobie sympatye i rządu i opinii publicznéj we Francyi. Wszelkie groźne wypadki na kontynencie rodzą tam zawsze obawę, by z nich nie wyszła zaczepka Niemiec, więc i tą razą życzenia przechylają się ku pokojowemu zażegnaniu ogólnego naprężonego położenia w Europie. Przyczynia się do tego usposobienie pójścia ręka w rękę z gabinetem angielskim w toczących się układach co do protokułu, a z drugiéj strony nie wygasłe dotąd i po części złudne nadzieje rządu wersalskiego, iż usługi oddane w ważnéj chwili Rosyi nie będą przez nią zapomniane na przyszłość. W tych dniach rozeszła się była wieść w Paryżu o usunięciu się obecnego gabinetu. Obrady, jakie się toczyły w Wersalu nad żądaniem prokuratoryi, aby Paweł Cassagnac był sądzony nietylko przez sądy przysięgłych ale i przez sądy kryminalne, usunęły wszelką wątpliwość co do utrzymania się nadal Simona na czele ministeryum. Znaczną bardzo większością żądaniu prokuratora co do redaktora *Pays* stało się zadość.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 20 marca Pierwszy adjutant przyboczny Mac Mahona, jenerał Abzac, wyjechał do Berlina, aby w imieniu prezydenta Rpltej Francuskiej powinszować cesarzowi Wilhelmowi z powodu jego urodzin.

Rzym 20 marca. Minister sprawiedliwości rozesłał okólnik do prokuratorów, w którym nagania ostry język ostatniej alokucyi papieskiej; w niej bowiem Papież za przyznane (?) sobie swobody odpłaca się niewdzięcznością. Pomimo tego rząd czując się silnym, pragnie dać dowód swojej powolności. Minister wzywa prokuratorów, aby nie pociągali dzienników do odpowiedzialności za proste ogłoszenie alokucyi.

Londyn 20 marca. *Morning Post* sądzi, że Rosya rozpocznie demobilizacyę, skoro tylko protokuł podpisanym zostanie. Pokój między Turcyą a Czarnogórą zawarty został. Ze strony tureckiej wyszły (?) rozkazy demobilizacyi. *Times* radzi, aby Anglia wogóle zachowała się uprzedzająco dla Rosyi ze względu na redakcyę protokułu.

Londyn 20 marca. W Izbie wyższej rząd oznajmił, iż nadeszła odpowiedź rosyjska, do której Rosya proponuje niejakie zmiany, lecz rząd nie wziął ich jeszcze pod rozwagę. Derby oświadczył na interpelacyę, że Elliot wróci do Konstantynopola, skoro tylko stan jego zdrowia polepszy się. W Izbie niższej oświadczył Bourke, iż rząd uczynił rządowi rumuńskiemu przedstawienia z powodu prześladowania żydów.

Petersburg 20 marca. Nadszedł tu projekt angielski protokułu. Rosya skłania się do porozumienia się z Anglią, uważa rękojmię za prawdopodobną. Czarnogóra odstąpiła od żądania, aby jej przyznano Spicę a natomiast obstaje przy uzyskaniu powiatu Niksickiego. W razie, gdyby Porta odmówiła temu żądaniu, Czarnogóra odwoła się do mocarstw.

Konstantynopol 20 marca. Sułtan zagaił wczoraj pierwsze posiedzenie parlamentu tureckiego mową tronową, którą odczytał pierwszy jego sekretarz. Obecni byli ministrowie, dygnitarze cywilni, wojskowi i duchowni, senatorowie, deputowani, oraz zagraniczni *chargés d'affaires*, z wyjątkiem niemieckiego i rosyjskiego, których zastępowali ich dragomani. Jutro odbędzie się instalacya deputowanych. Izba rozpocznie zaraz swe prace. Między 30 senatorami jest 7 nie-muzułmanów. W mowie tronowej powiedziano, że państwo zawdzięczało niegdyś swą wielkość wykonywaniu sprawiedliwości, poszanowaniu ustaw i dobrej administracyi. Powolne osłabienie państwa spowodowanem zostało przez porzucenie tych mądrych przepisow, aż do panowania sułtana Mahmuda, który pierwszy zaprowadził reformy. Po wojnie krymskiej byłby kraj wstąpił w nową erę postępu i dobrobytu, gdyby nie intrygi i karygodne podjudzania nie były sparaliżowały usiłowań rządu, który zmuszony był utrzymywać znaczne armie. Podjęta w chwili wybuchu powstania w Hercegowinie redukcya procentów, najbardziej zaszkodziła kredytowi państwa. Sułtan wskazuje dalej na ogłoszoną konstytucyę, wylicza najważniejsze przedłożenia, które wniesione zostaną pod obrady parlamentu, a między innemi przedłożenie o uregulowaniu finansów i o rękojmiach co do spełnienia zobowiązań względem wierzycieli zagranicznych; wyraża nadzieję pomyślnego wyniku rokowań z Czarnogórą, poczem żołnierze rozpuszczeni zostaną do domów. Mowa tronowa kończy się słowami: „Jakkolwiek konferencya zebrana w Konstantynopolu na propozycyą Anglii nie doprowadziła do stanowczej zgody, okazała jednak, że rząd już z góry wykonywa życzenia mocarstw, o ile one dadzą się pogodzić z traktatami, przepisami prawa międzynarodowego i wymaganiami położenia przed i po konferencyi. Ustawiczne dowody szczerości i umiarkowania rządu przyczynią się do silniejszego ściśnienia węzłów przyjaźni i sympatyi z mocarstwami europejskiemi“.

Konstantynopol 20 marca. Czarnogórcy żądają ponownie powtórzenia przesłanego im z Cetyni telegramu, którego odcyfrować niemożna. Gdy rokowania nie zostały zerwane, wojska pozostaną nadal na stanowiskach obronnych.

Kursa. Wiede 20go marca, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 65·15 — Renta srebrna 69·—. — Losy z r. 1860 111·—. Akcye Banku Narod. 825·— Akcye kredytowe 157·50 — Londyn 120·85 — Srebro 107·75 — Napoleony 9·64— — Lombardy 84·— — Losy z r. 1864 134·— — Akcye kolei Karola Ludwika 214·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 98·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 77·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 85·— — Losy premiowe węgierskie 75·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 89·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 116·50. — Listy zastaw. hipoteczn. 88·— — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 59·40 — Ruble 150·25.

Usposobienie giełdy stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 20 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 50	1 51½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 74	1 84
Mark niemiecki „ 1 „	0 59	0 60½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 60	5 75
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 60	5 75
Napoleondor „ „ 1 „	9 58	9 78
Półimperyał „ „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	109 —	111 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	107 50	109 —
Listy zastawne i obligi: (we Lwowie, za 100 zł. wa.; oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 50
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 50	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 75	85 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	87 50	88 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	89 50	91 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w.a.	85 —	88 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	— —	89 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 75	91 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	213 —	216 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	115 —	118 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa	— —	21 50
Wiedeń 19 Marca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	64 80	65 —
5 „ „ „ „ srebr.	68 75	69 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ „ węgierskie	74 50	75 —
„ „ „ „ galicyjskie	84 75	85 50
„ „ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ „ siedmiogr.	71 75	72 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 20	96 40
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	84 —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	90 50	91 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	97 50	98 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 50	106 —
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 -
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	287 —	288 —
„ „ „ 1854	106 25	106 75
„ „ „ 1860	110 75	111 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	134 --
„ prem. pożyczki węg.	75 —	75 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	164 25	164 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	37 75	38 50
„ „ Palffy	28 75	29 25
„ „ Klary	31 —	31 50
„ hr. St. Genois	25 25	-- —
„ miasta Budy	30 50	31 50
„ Windischgraetz	24 25	24 75
„ hr. Waldstein	22 50	23 50
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	18 40	18 60
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	829 —	830 —
Zakładu kredytowego	156 —	156 25
Żeglugi parow. na Dunaju	361 –	363 —
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1810
„ rządowej fr. a.	226 —	227 —
„ zachod. c. Elżbiety	133 50	134 —
„ Południowej	80 75	81 25
„ Galicyjskiej	214 —	214 50
„ Czerniowieckiej	117 25	117 75
„ Albrechta	39 —	41 —
„ węg. północ.-wschod.	96 —	97 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 --	111 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	100 —	101 —
„ Koszycko-Bogumił.	89 50	90 50
„ Siedmiogrodzkiej	84 50	85 —
„ Cisańskiej	162 50	163 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— -
„ austryack. półn.-zach.	115 50	116 —
„ Franciszka Józefa	122 50	123 50
Banku anglo-austryackiego	74 75	75 25
Zakładu kredytowego węg.	139 50	140 —
Banku franko-austryackiego	9 —	9 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	80 —	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	-	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	67 75	68 —
„ państwowej 500 fr.	152 —	152 75
Emisya z r. 1867	143 50	144 50
„ południowej 500 fr.	115 25	115 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w.a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa w srebr. 5% za 100 złr.	100 75	101 25
Emisya II.	98 25	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	78 25
Emissya z r. 1867	76 75	77 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 50	61 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 70	5 72
„ dukat na wagę	5 71	5 73

	płacą	żądają
Napoleondory	09 66[50]	09 67[50]
Suweryny angielskie	12 14	12 18
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 10	109 30
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	59 55	59 65
Rubel pap.	1 61	1 52

Lwów [illegible] marca.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 65	5 75
„ cesarski	5 70	5 80
Półimperyał rosyjski	9 75	10 05
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 81
„ papierowy	1 51	1 53
Marki 100	59 25	60 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 80	84 60
„ „ „ „ „ 4„	77 —	78 —
„ „ Banku hipotecz.	87 70	88 60
Obligi indemn. bez kupon.	84 75	85 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	212 50	214 50
„ „ Lwow.-Czern.	115 50	117 50
„ banku hipot. gal.	214 —	216 50

Warszawa 15 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	95 25	— --
„ „ 2ej seryi	95 25	— —
„ „ kupon	092⅔	— —
„ „ nowe	84 15	84 45
„ „ kupon	115⁵/₁₆	— —
„ likwidacyjne	79 70	80 00
„ kupon	115⁵/₉	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	193 —	— —
„ „ „ 1866 „	195 —	— —

Przedpłatę na dzieło Veuillot'a p. n.

Jezus Chrystus

przyjmuje po 1 złr. 80 c. za zeszyt

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

(566-2-3)

Gospodarz

34 lat mający, żonaty, posiadający chlubne świadectwa z 18-to letniej praktyki gospodarczej, **poszukuje miejsca jako rządca, kasyer lub kontroler**, z tym dodatkiem, iż żona jego może jednocześnie udzielać lekcyj gry na fortepianie, języka francuskiego, niemieckiego i polskiego. Interesowani raczą się zgłosić pod literami **A. S.** przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 334. (595-5-8)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky“,
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-9-)

Warsztat napraw,

Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Ein deutscher Hauslehrer,

der bereits in mehreren der angesehensten Häusern Krakaus engagirt ist, wünscht noch Stunden zu ertheilen. Gefällige Zuschriften unter **H. W.** poste restante **Krakau.** (781-1-2)

POSZUKUJĘ EKONOMA,

znającego się dobrze na gospodarstwie wiejskiem. Mający chęć przyjąć ten obowiązek, zechcą się zgłosić adresując wprost do mnie w Humniskach poczta Grabownica, przyczém kandydaci winni wykazać się chlubnemi świadectwami. — Kawalerowie mają pierwszeństwo. (762-2-2) *T. Cybulski.*

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (606-5-52)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (51-21-)

!Ważne dla wszystkich chorych!

Tysiące i więcej niż tysiące ludzi nadwerężyło **swe zdrowie** przez **rozpustę.** Dążą oni nietylko do moralnego ale i do fizycznego **upadku**, co się bardzo wyraźnie okazuje **w utracie pamięci, w bólach krzyżów, w drżeniu członków.** Do wspomnionych cierpień policzyć także należy **osłabienie organów płciowych, zaćmienie oczów, wielką drażliwość nerwów**, jako pewne oznaki i skutki wspomnionej przyczyny. Bardzo jasno i **dla każdego** zrozumiale traktuje te przypadłości wyborne dzieło: (H. 36000)

Dr. Retau's „Selbstbewahrung“

Rady na wszystkie osłabienia.

Cena 2 złr. w. a., które wskazuje zarazem **drogę i środki do uniknięcia tych cierpień.** (85-6-8)

To rzeczywiście doskonałe dzieło zalecone jest tak przez rządy jak inne o pomyślność i zdrowie ludzkie troskliwe instytucye.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dom pod Nr. 116

na Kleparzu

trzyfrontowy jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela *B. Mondscheina* na Kazimierzu przy ulicy Wolnica pod Nr. 14. (711-2-3)

Do wynajęcia od 1 kwietnia

w domu pod Nr. 11 przy ulicy Straszewskiego:

3 pokoje i kuchnia na dole,
3 pokoje, kuchnia i kredens na II. piętrze

(719-2-3)

Towarzystwo kasynowe w Rzeszowie

potrzebuje **restauratora.** Zgłoszenia i dowody uzdolnienia, przyjmuje gospodarz do 1 kwietnia b. r.— Jest także **bilard** ograny tanio do sprzedania. (720-2-3)

Do sprzedania para pięknych

koni

powozowych, przeszło 16 miary. Wiadomość w Hotelu Krakowskim. (687-3-6)

W HANDLACH

A. Mecnarowskiego

jest do nabycia własnego wyrobu czysta woskowa **masa do zapuszczania podłóg** i posadzek w różnych kolorach, **szwarc** angielski w puszkach blaszanych. (703-3-5)

Trawy miodowéj

(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w **Bochni** u p. **J. Michnika** kupca, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Wszelkie reklamacye proszę adresować: Zarząd dóbr w **Ubrzeżu,** poczta Łapanów. (482-9-10)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W Paryżu u p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Ce i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(603-2-)

Liebig Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

4 Ehren-Diplome. 4 goldene Medaillen.

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Do nabycia: **w Krakowie u A. Siedleckiego**, apt. i **Juliusza Grosse.** (194-5-24)

Cierpienia nerwowe, osłabienia,

ogólne jak szczególne, ustępują w każdym razie sile leczniczéj, uznanéj w Peru od niepamiętnych czasów rośliny kokowéj, którą **A. Humboldt** w Europie gorąco polecał. Racyonalnie ze świeżéj rośliny przyrządzone preparata kokowe Mohrenapotheke Mainz, wynik dokładnych badań i prób ucznia Humboldta, Dra Sampsona, uznane zostały **oddawna** jako jedyne w swoim rodzaju. 1 pudełko 2 złr., 6 pud. 10 złr. w. a. Bliższe szczegóły darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke, Mainz** i składy w KRAKOWIE W. Redyka; we Lwowie J. Beisera; w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6; w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauerstr. 21. 88-3-6)

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim **wody mineralne:** Szczawnickie: Magdaleny, Stefana, Szymona, Wandy; Iwonickie, Rabczańskie, Krynickie, Kissingen Rakoczy, Ferdinandsbrunn, Kreuzbrunn, Mühlbrunn, Schlossbrunn, Sprudel, Gleichenberg, Luchatschowitz, Franzensbrunn, Vichy Grand-Grille, Lippspring-Arminius, Korytnicka, **będą w dniu 1 kwietnia b. r. wylane.**

Gdyby więc kto chciał z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku, i to za poświadczeniem miejscowego lekarza do dnia 1go kwietnia w moim składzie bezpłatnie. (67.-2-3)

Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

J. Wentzl.

Sprzedaż prosiąt do chowu

i buhajków czystéj krwi holenderskiéj.

Podpisany Zarząd dóbr sprzedaje począwszy od **25** marca prosięta do chowu, w znacznym wyborze **wielkie Jorkshire** i **Suffolk.** Cena 28 złr. za parę włącznie z dostawą do stacyi kolei północnéj Bielsk-Biała. Tenże Zarząd sprzedaje także **buhajki roczne czystéj krwi holenderskiéj.** (679-1-4)

Zarząd dóbr Arcyksięcia Albrechta

w **Wieprzu** o. p. **Żywiec.**

Tylko na krótki czas!

Wystawa i sprzedaż

obecnie nadeszłéj znacznéj przesyłki obrazów (druków olejnych) w bogato złoconych ramach. (801-1-)

Zbiór dokładnie wykończonych kopij Leonarda da Vinci, Rafaela, Rubensa, Guida Reni, Murilla, Kaulbacha itd.

Ceny niżéj kosztu!!!

w domu Wgo Kaczmarskiego przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 67.

FOSFORAN ŻELAZA

P. **LERAS**, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, d a których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. z najdowały się na jednéj etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(44-11-)

Au Printemps

PARYŻ — Pora letnia 1877 — WIELKIE MAGAZYNY TOWARÓW BŁAWATN. *przy ulicy du Hâvre, bulwarze Haussmann i ulicy de Provence.* — PARYŻ — Pora letnia 1877

WIELKIE MAGAZYNY **du Printemps** *w Paryżu, mają honor zawiadomić liczną swą klientelę europejską, że wspaniały* **katalog illustrowany** *w językach* **FRANCUSKIM i NIEMIECKIM** *jest obecnie* W DRUKU.

Wysłany on będzie pocztą i FRANCO *wszystkim klientom* WIELKICH MAGAZYNÓW DU PRINTEMPS.

Osoby, które się dotąd jeszcze nie zgłaszały do PRINTEMPS, *a życzyłyby sobie katalog ten otrzymać* BEZPŁATNIE *i* FRANCO *proszone są o przesłanie żądania tego w liście frankowanym do*

Mr. JULES JALUZOT, Grands Magasins du Printemps, Paris.

Na proste żądanie posyłamy *franco* **katalogi z próbkami** na miejsce przeznaczenia. I wszystkie nasze przesyłki towarów **DO GALICYI** odbywają się BEZPŁATNIE AŻ DO MIEJSCA PRZEZNACZENIA **przy wszelkiem zakupnie przenoszącem 25 fr.**

WIELKIE MAGAZYNY DU PRINTEMPS nie mają żadnéj filii, ceny ich oznaczone są cyframi znanemi i są niezmiennie TE SAME dla DEPARTAMENTÓW francuskich i dla ZAGRANICY. (635 3-)

KORESPONDOWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH JĘZYKACH.

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(45-11-)

Promesy

na

LOSY KREDYTOWE — Tylko złr. $4\frac{1}{4}$ i stempel.

LOSY GM. M. WIEDNIA — Tylko złr. $2\frac{1}{2}$ i stempel.

Obie razem tylko złr. 6·50 i stempel.

Główne wygrane **400,000 złr.!** Główne wygrane

Ciągnienie już 3 kwietnia!

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR“**

w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.

Dnia 1 marca **wyciągnięto u nas** na promesę znowu **20,000** złr.

(628-3-6)

Dwa mieszkania

kawalerskie

na parterze, składające się każde z dwóch pokoi i przedpokoju są **od 1 kwietnia do wynajęcia.** Ulica Sławkowska L. 276. Wiadomość u portyera. (712-3-3)

Przy ul. Jagiellońskiéj l. 204

są do wynajęcia od 1 kwietnia:

1) Trzy pokoje z kuchnią na III. piętrze,
2) Trzy pokoje z kuchenką w oficynie na II. piętrze.

Czynsz umiarkowany. — Wiadomość na miejscu. (668-3-2)

Mieszkania do wynajęcia każdego czasu:

całe drugie piętro, składające się z czterech pokoi, dwóch nyż, przedpokoju, kuchni i spiżarni; — jeden pokój umeblowany na trzeciem piętrze; — jeden salon z przedpokojem na pierwszem piętrze. (718-2-3)

Rynek Nr. 8.

We Wróblowicach

poczta Podgórze, jest **do sprzedania kilkaset cet. ziemniaków** amerykańskich „Caliko“ po 4 złr. za 100 kilo. (713-2-3) **J. Herrman.**

BROWAR PIWNY

w Czudcu (pod Rzeszowem,)

dobrze urządzony do wyrabiania piwa dolnego, jest do wypuszczenia pod przystępnemi warunkami od Ś. Jana b. r. Interesowani raczą się zgłosić do Zarządu ekonomicznego w Czudcu poczta w miejscu. (715-2-3)

Poszukuje się do kupna majątku

w rzeszowskim, sanockim lub jasielskim obwodzie, także w górzystej okolicy, z 200 do 280 morgów pola, trochę łąk i 300 do 400 morgów pięknego lasu. Dokładny opis z podaniem ceny i warunków kupna przyjmuje **zarząd dóbr Schumbarg p. Nieder-Bludowitz** przez Cieszyn. (592-3-3)

Naukę kroju sukien damskich

połączoną z **Pracownią** wszelkich robót damskich, udziela **Olimpia Filasiewicz,** według najnowszego systemu autora i wydawcy dzieła **Ksawerego Głodzińskiego,** w domu pod L. 254 ulica Reformacka I. piętro.

Nie jestto szarlatanerya, jak wiele innych, lecz **nauka najdokładniejsza** na praktycznem obliczeniu geometrycznem i anatomii plastycznéj oparta, a co wyczerpanie **trzeciéj edycyi** tego dzieła dostatecznie dowodzi.

Czas nauki według zdolności zajmuje 4 do 6 tygodni, a **kurs** składający się z rysunków i przysposobienia do szycia **sukien** trwa 4 tygodnie. **Kurs** kosztuje zatem **10 złr., książki** dwutomowe **5 złr.,** a **linijki krojowe 1 złr. 50 cnt.** (588-3-3)

UDZIELANIA LEKCYJ

przykrawania sukien i **brania miary** na centymetry podejmuje się pewna panna wedle gruntownéj, dobréj i łatwo pojętnéj metody. Na szczegółowe żądanie mogłaby tych lekcyj także po za domem udzielać. Bliższa wiadomość w Podgórzu przy ulicy Krakusa Nr. 231 listownie i opłatnie pod lit. **E. T.** (548-6-6)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że **otworzyłem** w **Bochni** w **Rynku sklep korzenny,** w którym oprócz towarów kolonialnych utrzymuję także farby różnego rodzaju, pokost, wiktuały itp. (597-3-3)

K. Zimmermann.

W Gromniku

(poczta i stacya kolei żelaznéj),

puszczane będą w tym roku do obcych klaczy **ogiery** po 25 złr. i 2 złr. dla stajennych od klaczy:

Grom gniady po pełnéj angiel. krwi Prince Elis od angiel. orient Miss Nelly;
Nik gniady po pełnéj krwi angiel. Prince Elis od angiel. orient. Almy; (527-5-5)
North Star I. skaro-gniady orygin. Norfolk.
Pasza po cenach targowych w Tarnowie.

Fabryka wag dziesiętnych i towarów metalowych

TH. REACH

dawniéj **FRIEDRICH REACH,**

w Pradze, Carolinenthal, Hauptstrasse Nr. 23, poleca

Wagi dziesiętne, doskonale zrobione, urzędowo sprawdzone, znacznie trwalsze i większe niż zagraniczne i inne podobne wyroby, z poręczeniem na 1 rok i za zaliczką: (702)

	pięknie polituro.		ziel.												
trójkątne na	25,	50,	50,	100,	150,	250,	300 do 400,	500,	750,	1000,	1250,	1500,	2000 kilo
po zła.	10·50,	1·80,	10·80,	14,	15,	18,	20,	26,	32,	45,	60,	70,	92.
czworokątne na	25,	50,	50,	100,	150,	250,	300 do 400,	500,	750,	1000,	1250,	1500,	2000 kilo
po zła.	11·50,	12·80,	11·80,	15,	16,	23,	24,	29,	36,	50,	64,	74,	96.

Wagi na bydło nowéj konstrukcyi, z całym pomostem i żelaznemi sztakietami na 1000 kilo. Systemu dziesiętnego zła. 90. Systemu setnego z ciężarami zła. 130.

Wagi mostowe lub **uliczne** do odważania pełnych wozów ciężarowych 4-kołowych (system set.)

na	4000,	5000,	6000,	7000,	8000,	waga wagonowa 25000 kilo
po zła.	450,	500,	600,	800,	850,	1500

Wagi stołowe z szalkami					
na	3,	5,	10,	15,	20 kilo
po zła.	10,	12,	15,	18,	22.

Ciężarki metryczne po najtańszych cenach.

Zaszczytna wzmianka na wystawie Londyńskiej.

Pflug & Comp., Platynowa masa do zapuszczania

we wszelkich kolorach, trwała na zmiany powietrza i wodę, chroniąca żelazo, drzewo i mury przeciw rdzy, grzybkowi i wilgoci, 50 kilo złr. 42 — puszki na próbę, począwszy od 3 kilo. **Roboty zapuszczania** wszelkiego rodzaju wykonane będą jaknajtaniej za kilkoletniem poręczeniem. **Ogniotrwała masa do zapuszczania,** ochrona przed ogniem dla dachów gontowych, wiązań dachów, składów zboża, składów towarów, dekoracyj teatralnych i materyj wszelkiego rodzaju, 50 kilo złr. 15 — przesyłki na próbę począwszy od 2 złr. przez (637-2-3)

Skład fabryczny w Wiedniu, Getreidemarkt 15.

Opis użycia i świadectwa o wynikach z kilku lat bardzo trudnych robót w magistracie przy kolei północnej, kolei południowej i t. p. przesyła opłatnie.

HOGG. Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny właściciel.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (54 6-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Najpewniejszem ulokowaniem kapitału

z równoczesną nadzieją wygrania

są losy na miesięczne spłaty częściowe.

Losy będą dla **zupełnej pewności** w pierwszej austryackiej kasie oszczędności **na nazwisko kupującego** złożone, czem temuż spłatę znacznie ułatwiamy, ponieważ nam tylko mniejszą część ceny kupna w **miesięcznych spłatach** zapłacić należy, podczas gdy reszta przez wymienioną kasę oszczędności **jako zaliczka do dowolnego umarzania** pożyczoną zostanie.

Kosztuje więc n. p.		a część przypadająca nam do zapłacenia wynosi:
1 los gm. m. Wiednia złr. 102	złr. 40	ze zadatkiem złr. 4 i sześć spłat miesięcznych po złr. 6
1 „ kredytowy . . „ 178	„ 68	„ „ „ 8 „ „ „ „ „ 10
1 „ 100 złr. z r. 1860 „ 130	„ 50	„ „ „ 5 „ „ „ „ „ $7\frac{1}{2}$
1 „ 100 „ „ 1864 „ 143	„ 57	„ „ „ 6 „ „ „ „ „ $8\frac{1}{2}$
1 „ 100 „ węgierski „ 80	„ 32	„ „ „ 5 „ „ „ „ „ $4\frac{1}{2}$
$\frac{1}{5}$ „ 1839 r. . . „ 157	„ 67	„ „ „ 10 „ „ „ „ „ $9\frac{1}{2}$
1 „ regul. Dunaju „ 112	„ 44	„ „ „ 5 „ „ „ „ „ $6\frac{1}{2}$

Już po złożeniu pierwszej spłaty częściowej gra kupujący **sam na swój własny los,** którego serya i numer w dołączonym mu dokumencie dokładnie jest uwidocznioną.

Sprzedaż i kupno papierów wartościowych, monet złotych i srebrnych, zaliczki na losy, obligacye, i listy zastawne. Zlecenia na giełdę. Wymiana kuponów (632-2-4)

Schreiber & Cie, Bank- und Wechslergeschäft, Wien, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 6.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.